

REPUBLIKA

Rok XI

ŁÓDŹ, SOBOTA, DNIA 30 GRUDNIA 1933 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr 360

Olbrzymia afera inż. Gerlicza

wywołała piorunujące wrażenie w całym kraju.—Terenowe operacje dyrektora kolejek dojazdowych.—Tajemnica kupna i sprzedaży majątku Wiączyn.—Co się działo z akcjami tow. „Siła i Światło“.

Tajemnica strzału samobójczego w Helenówku.

Wielka afera, jaka wyszła na jaw w związku z samobójstwem inż. Wiesława Gerlicza, wywołała nie tylko w Łodzi, ale i w całym kraju ogromne poruszenie. Stała się ona sensacją dnia. Szczegóły, które przyniosła wczoraj „Republika“, są tematem powszechnych rozmów i dyskusji.

Gdy się bada tę sprawę przedewszystkiem wylania się pytanie: CO SKŁONIŁO CZŁOWIEKA, POSIADAJĄCEGO OLBRZYMI MAJATEK, SZACOWANY NA BLISKO 20 MILJONÓW ZŁOTYCH, DO CZYNÓW, KTÓRE STAWIAJĄ CZŁOWIEKA W OBLICZU TRAGICZNYCH DECYZJI.

W odpowiedzi na to pytanie tkwi tajemnica zgonu inż. Gerlicza.

Dochodzenie przeciwko towarzyszowi elektryfikacyjnemu „Siła i Światło“ w Warszawie, rozpoczęło się już dawno. Bezpośrednią przyczyną rozszczęcia tych dochodzeń miały być

nażycia podatkowe

ogracające milionowych sum. Chodziło o zatajenie faktycznego bilansu i przedłożenie warszawskim władzom skarbowym bilansu fikcyjnego, sporządzonego w willi w Helenówku pod Łodzią.

„Siła i Światło“ próbowało się ratować. Zaproponowano skarbowi wpłatę 10 milionów złotych. Ale ministerstwo skarbu nie zgodziło się na przyjęcie tej sumy, gdyż należności skarbowe wyliczone miały znacznie więcej. Zarządzenie dochodzenia i w czasie rewizji ksiąg dokumentów wyszły niespodziewanie

Wszystkie machinacje inż. Gajczaka,

zgodnie z poleceniem inż. Gerlicza.

Nim przystąpimy do szczegółowego opisu tego wszystkiego, co się działo w towarzystwie „Siła i Światło“, musimy omówić szereg innych jeszcze okoliczności. Trzeba bowiem pamiętać, że w tym wszystkim działo w różnych przedmiotach, w których p. Gerlicz wycisnął dominującą rolę i co pozor-

nie wiązało się jedno z drugim, koncentrowało się mimo wszystko w towarzystwie „Siła i Światło“.

Inż. Gerlicz, dokonywując wszelkich transakcji, we wszystkich towarzystwach rozsiadanych na terenie całego kraju, które reprezentował, miał przede wszystkim na względzie korzyści własne. Cieszył się on bezgranicznym

zaufaniem akcjonariuszy i zarządów wszystkich tych spółek akcyjnych, w których miał udziały i na tej podstawie miał

PRAWO ZAWIERANIA WSZELKICH UMÓW,

bez zasięgania czyjejkolwiek opinii. Każde jego posunięcie było bezwzględnie akceptowane.

Te niezwykle pełnomocnictwa, jakie posiadał p. Gerlicz, zostały przez niego najdokładniej wykorzystywane. Przedewszystkiem

sprawa łódzkich kolejek dojazdowych.

P. Gerlicz, jako naczelny dyrektor kolejek dojazdowych, był projektodawcą wszystkich zamierzeń i planów inwestycyjnych Towarzystwa. Wszystkie linie tramwajów podmiejskich, jakie dziś istnieją, są jego dziełem. Ale rzecz dziwna. Plany budowy linii były tak opracowywane, że trasa biegu tramwajów prowadziła niemal zawsze przez

TERENY NALEŻĄCE DO P. GERLICZA.

I druga rzecz: tereny te nie stanowiły bynajmniej własności p. Gerlicza od dawnych czasów. Stawały się jego własnością zawsze na krótko przed uchwałą zebrania akcjonariuszy, zatwierdzającą projekty inwestycyjne p. Gerlicza.

P. naczelny dyrektor Gerlicz odkupywał wówczas od „prywatnego“ p. Gerlicza ziemię, po cenie, przewyższającej kilkakrotnie „koszt własny“.

Dopóki ministerstwo komunikacji nie czyniło żadnych przeszkód w rozwoju linii tramwajowych kolejek dojazdowych i na terenach nabywanych od

p. Gerlicza przeprowadzano linie tramwajowe —

WSZYSTKO SZŁO GŁADKO.

Aż nagle w ubiegłym roku „bomba“ pękła. P. Gerlicz zaprojektował budowę tramwaju

Łódź — Brzeziny.

Zaprojektował i — natychmiast zakupił dla siebie od p. Scheiblera majątek Wiączyn, przez który musiała bieć linia tramwajowa, prowadząca do Brzeziny.

Jak zwykle, tak i tym razem, akcjonariusze na walnym zebraniu zaaprobowali ten projekt i plany wysłane zostały do Warszawy do ministerstwa komunikacji. Tym razem p. Gerliczowi się nie udało. Ministerstwo nie zgodziło się na przeprowadzenie tej linii. I p. Gerlicz otrzymuje odpowiedź urzędową, że

KONCESJA NIE BĘDZIE NADANA.

Ale o tem wiedział tylko on jeden. Pismo ministerstwa schowane zostało do jego biurka, a w trzy dni później DYREKTOR KOLEJEK DOJAZDOWYCH GERLICZ NABYWA POŚPIESZNIE OD „PRYWATNEGO“ P. GERLICZA DLA KOLEJEK DOJAZDOWYCH MAJATEK WIĄCZYN, JAKO NIEZBĘDNY DO EKSPLOATACJI LINII TRAMWAJOWEJ ŁÓDŹ—BRZESZYN.

Zaznaczyć należy, że Wiączyn jest majątkiem bardzo dużym. P. Gerlicz rozparcelował go i środek przeznaczył właśnie dla kolejek dojazdowych, sprzedając go za tak wysoką cenę, iż pokryła ona niemal zupełnie wartość całej posiadłości.

Ale czas upływał, budowy linii nie

rozpoczęto i akcjonariusze zaczęli się niecierpliwie. I wówczas wyszła na jaw cała sprawa. Stwierdzono, że dyr. Gerlicz zakupił tereny dla kolejek już wówczas, gdy miał oficjalne pismo, iż prowadzić tej linii nie wolno. Odbyła się

poufna narada akcjonariuszy.

Złożono przeciwko p. Gerliczowi skargę do prokuratury. Prokuratura wytoczyła dochodzenie karne.

Po pewnym czasie jednak akcjonariusze postanowili skargę wycofać. Co wpłynęło na zmianę ich decyzji — do kładnie niewiadomo. Sprawa ta bowiem trzymana była w najściślejszej tajemnicy. Ale jak zdołaliśmy się dowiedzieć,

P. GERLICZ ZWRÓCIŁ PIENIĄDZE

i dzięki silnemu poparciu bardzo wpływowym osobistości pozostał na swoim stanowisku. A pozostając na swym stanowisku mógł w dalszym ciągu prowadzić swą podwójną grę i w dalszym ciągu dokonywać zamiany pełnowartościowych akcji łódzkich kolejek dojazdowych na akcje jego własnej firmy „Siła i Światło“ w Warszawie.

Afera z Wiączynem nie była jednak ani pierwszą, ani ostatnią. Machinacje, które przeprowadzał on przez wiele lat wiązały się w jeden nierozzerwalny łańcuch i koncentrowały się w towarzystwie „Siła i Światło“. Gdy wybuchł skandal w tem towarzystwie, po ciągnął on za sobą ofiary. Nie koniec jednak na tem. Łańcuch najfantastyczniejszych faktów ciągnie się dalej i do dalszych jego ogniw powrócimy.

Plotki.

W związku z podnieceniem, panującym w Łodzi, spowodowanym rewelacjami w sprawie tragicznie zmarłego inż. Gerlicza, rozpowszechniły się w mieście najgłupsze i kompletnie z palca wyssane plotki, przyczem plotkarze liczą już samobójców na tuziny, a „na dokładkę“ zmyślają jeszcze jakieś bzdurne „afery“ — ni przypląd, ni przyłatał. Niema w tych plotkach ani słowa prawdy. Wszystko to, co jest prawdą, przyniosą dalsze numery „Republiki“ w świetle wszechstronnym i obiektywnym.

Rekwizycja złota w Ameryce.

Sensacyjny dekret ministra skarbu.

Waszyngton, 29 grudnia

(Pat) — Sekretarz skarbu, Morgenthau, ogłosił wczoraj wieczorem dekret, nakazujący dostarczenie skarbowi całego złota, znajdującego się w St. Zjednoczonych. Dekret ten stanowi uzupełnienie dekretu prezydenta Roosevelta z dn. 28 sierpnia. Przepisom tego dekretu nie podlega: 1) złoto w sztabach, zatrzymane na mocy zezwolenia władz federalnych, 2) rzadkie monety, posiadające wartość dla zbieraczy, 3) kawałki złota

przetopionego i złota o wartości nieprzekraczającej 100 dolarów, 4) złoto przeznaczone dla celów przemysłowych, 5) monety złote i złoto w sztabach, stanowiące własność banków, należących do systemu Federal Reserve, jak również własność Reconstruction Finance Corporation, wreszcie złoto w sztabach i złoto zagraniczne, znajdujące się obecnie na wyspach filipińskich, Hawajach i innych posiadłościach pozakontynentalnych St. Zjednoczonych.

90 procent ludności świata chce pokoju, a tylko 10 procent wojny. Mowa prezydenta Stanów Zjednoczonych.

LONDYN. 29 grudnia. (PAT) Prezydent Roosevelt wygłosił wczoraj wieczorem na bankiecie fundacji imienia prezydenta Wilsona w Waszyngtonie wielką mowę poświęconą sprawie pokoju.

Zdaniem mówcy, altruistyczny i wysocy idealistyczny program pokojowy, jaki miał na myśli Wilson, nie został zrealizowany tak, jak sobie wyobrażał zmarły prezydent. Nadmierny wzrost dążeń nacjonalistycznych wśród rozmaitych narodów zamiast zbliżyć, jak tego pragnął Wilson, oddalał Amerykę od współpracy międzynarodowej.

Dzisiaj jednak w obliczu poważnej sytuacji międzynarodowej

AMERYKA WIECEJ I OTWARCIEJ WSPÓLPRACUJE Z LIGĄ NARODÓW NIŻ KIEDYKOLWIEK PRZEDTEM, LIGA NARODÓW STAŁA SIĘ OBECNIE PODPORĄ W STRUKTURZE POKOJU WSZECHŚWIATOWEGO.

Nie jesteśmy członkami Ligi i nie zamierzamy do niej wstąpić, ale współpracujemy z Ligą w każdej kwestii która nie jest ściśle polityczna, a która w oczywisty sposób wyraża poglądy i dobrą wolę narodu w odróżnieniu od poglądów i korzyści przywódców politycznych i klas uprzywilejowanych lub ich imperjalistycznych celów. **LUDNOŚĆ ŚWIATA W 90 PROCENTACH JEST ZADOWOLONA ZE SYCH GRANIC TERYTORIALNYCH I GOTOWA OGRANICZYĆ SWĘ ZBROJENIA, JEŚLI KAŻDY NARÓD TEGO DOKONA.**

POKÓJ WSZECHŚWIATOWY ZAGROŻONY JEST PRZEZ POZOSTAŁE 10 PROCENT, CO DO KTÓRYCH ISTNIEJE OBAWA, ŻE PÓJDA ONE ZA SWYMI PRZYWÓDCAMI. DOMAGAJĄCYMI SIĘ EKSPANSJI terytorialnej kosztem sąsiadów i nie chcącymi ograniczyć zbrojeń lub wstrzymać zbrojenia się, nawet gdyby wszyscy inni zgodzili się na nienapadanie wzajemne i ograniczenie zbrojeń.

GDYBY TE 10 PROCENT MOGŁO BYĆ PRZEKONANE PRZEZ TE 90 PROCENT, ABY MYŚLAŁY SAMODZIELNIE I NIE DAŁY SIĘ PROWADZIĆ NA PASKU, TO NA ŚWIECIE ZAPANOWAŁBY PRAWDZIWY POKÓJ — oświadczył prezydent, formułując następujące trzy postulaty:

1) niechaj każdy naród zgodzi się w okresie kilku lat stopniowo usunąć wszystkie broń ofensywną, będącą w jego posiadaniu, i nie produkować dodatkowej.

Nie zabezpiecza to jeszcze żadnego narodu przed inwazją, o ile nie zostanie przyznane mu prawo zabezpieczenia, własnych granic nieruchomymi i trwałymi fortyfikacjami i o ile nie będzie wprowadzona stała inspekcja międzynarodowa w celu przekonania się, że sąsiedzi nie produkują i nie utrzymują zbrojeń dla wojny ofensywnej.

2) niechaj każdy naród zgodzi się na deklarację, iż żaden z nich nie pozwoli swoim siłom zbrojnym przekroczyć

granice swego kraju i przejść na terytorium drugiego. Wykroczenie przeciw temu zobowiązaniu byłoby traktowane przez ludzką jako akt napaści i dlatego musiałby wywołać potępienie całej ludzkości.

3) oczywiście jest, że żadne porozumienie powszechne nie będzie miało wartości, o ile nie przystąpią do niego wszystkie bez wyjątku państwa drogą uroczystego zobowiązania. Gdyby więc

takie porozumienie zostało przyjęte przez olbrzymią większość państw z tym, że wejdzie ono w życie tylko wtedy, gdy zostanie podpisane przez wszystkich, to wówczas byłoby stosunkowo łatwo ustalić, które państwa chcą podkreslić swą przynależność do grona mniejszości, włączyć jeszcze wierzącej w siłę mleczka dla celów inwazji i atakowania swych sąsiadów.

Gdyby narody mogły przemawiać

do siebie, to natychmiast osłabłoby się pokój wszechświatowy. **PRZEZ CAŁE STULECIE WOJNY, W TEJ LICZBIE TAKŻE I WOJNA WSZECHŚWIATOWA 1914 R., BYŁY KONFLIKTAMI RZĄDÓW.**

Będzie to tylko kontynuacją idei gji Wilsona — zakończył Roosevelt — jeżeli naszej generacji zaproponujemy aby odłóż zamiast wojen, które robiły rządy, trwał pokój pomiędzy narodami

Roosevelt przeciwko Hitlerowi

Jak Londyn komentuje mowę prezydenta U. S. A.

Londyn, 29 grudnia. (PAT) Przemówienie prezydenta Roosevelta na temat pokoju międzynarodowego i rozbrojenia, jest bardzo obszernie streszczane w całej prasie po-

łudniowej i wywołuje powszechne zainteresowanie. W brytyjskim Foreign Office mowa Roosevelta wywarła bardzo dodatnie wrażenie i traktowana jest mimo swej ogólnikowości, jako bardzo

pożyteczny przyczynek do odbywania się w danej chwili wymiany poglądów w sprawie rozbrojenia.

Międzynarodowe czynniki brytyjskie zwracają na to, że zwłaszcza punkt postawiony przez Roosevelta, albowiem jest niezmiernie ważny, albowiem Roosevelta wypowiada się w nim o kontynuowaniu prac rozbrojeniowych w Genewie, nawet i bez Niemiec i wstępując, jako zwolennik konwencji rozbrojeniowej, zawartej przez większość państw obecnych w Genewie, z temu państwu zastrzeżeniem, że wejdzie ona w życie, gdy wszyscy ją podpiszą. Ten postulat Roosevelta uważany jest w Foreign Office za niezwykle doniosły, albowiem może być traktowany, jako instrukcja, która Roosevelta udzielił Normanowi Davisowi, powracającemu w najbliższych dniach do Europy, celem reprezentowania Ameryki na konferencji rozbrojeniowej.

Ustęp mowy Roosevelta, w którym przeciwstawia on 10 procentową mniejszość, żądającą zmiany granic — 90-procentowej większości, zadowolonej z obecnego układu terytorjalnego oraz ustęp, w którym Roosevelt występuje przeciwko prowadzeniu narodów na posku przez t. zw. przywódców, którzy myślą o ekspansji terytorjalnej kosztem sąsiadów i, nie chcą zaprzestać zbrojenia się uważane są w Londynie jako zwrócone wprost przeciwko Hitlerowi.

Wystąpienie Roosevelta zyskuje w znaczeniu ponieważ nastąpiło prawie przed przedzień spotkania się Simona z Mussolinim. Aczkolwiek Roosevelt byłoby złudzenie, jakoby możliwe było odwołanie Ameryki do Ligi Narodów, to jednak znalazł on bardzo gorące słowa podparcia dla Ligi, którą nazwał podparciem pokoju wszechświatowego i podkreślił swoje postanowienie dalszej współpracy z Ligą.

Zdaniem międzynarodowych kół londyńskich pozycja Simona w jego rozmowach z Mussolinim będzie przez wystąpienie Roosevelta znacznie wzmożona.

Jedyna recepta na smutek

Nad Ranem
Bezplatny
„ZUREK HULTAJSKI“

Sylwester
ty. ko u „Bachus“
Narutowicza 1
tel. 115-37

Humor — Zabawa — Dancing Towarzyski

GABINETY

Srodki odwetowe przeciwko Niemcom zastosują bankierzy angielscy.

Londyn, 29 grudnia. (Pat) — Protest brytyjskiego komitetu wierzycieli Niemiec, wystosowany do prezydenta Reichsbanku Schachta, przeciwko krzywdzącemu interesy wierzycieli brytyjskich zarządzeniu ograniczenia obsługi pożyczek niemieckich zagranicą, nie wyczerpuje akcji, podjętej przez City przeciwko polityce finansowej Niemiec. W Banku Angielskim odbyło się posiedzenie, w którym pod przewodnictwem Montaga Normana, wzięło udział szereg najwybitniejszych bankierów angielskich.

Postanowiono zwrócić się do kancлера skarbu z żądaniem podjęcia natychmiastowej akcji rządowej dla zabezpieczenia inwestowanych przez obywateli brytyjskich w Niemczech kapitałów.

Dzisiaj rano odbyła się narada z udziałem głównego doradcy finansowego gabinetu brytyjskiego, Leith Rossa.

Wynikiem tych narad będzie, jak wyjaśniają w międzynarodowych kółach rządowych, utworzenie specjalnego clearing house'u, regulującego wypłaty dla Niemiec. — Ponieważ bilans handlowy obrotów towarowych pomiędzy Wielką Bry-

tanją a Niemcami jest dla Niemiec stale korzystny i stwarza poważną nadwyżkę wypłat na rzecz Niemiec, zadaniem tego clearing house'u, będzie kontrolowanie bilansu płatniczego i odliczanie od nadwyżki sum, niezbędnych dla normalnego obsłużenia pożyczek niemieckich, emitowanych dla normalnego obsłużenia pożyczek niemieckich, emitowanych na rynku londyńskim. Suma pożyczek niemieckich, emitowanych w Londynie, z wyjątkiem nieulegających narazie ograniczeniu pożyczek Dawesa, Yunga i pożyczki potasowej, wynosi około 45 milj. funtów.

Jeżeli oprocentowanie tych pożyczek przyjąć przeciętnie na 6 procent, to dla obsługi w ciągu połowy roku, jaki to okres obejmuje ograniczenie, wprowadzone 18 grudnia, niezbędna jest suma mniej więcej 1.350 tys. funtów. Nadwyżka bilansu płatniczego na korzyść Niemiec wynosi o wiele więcej. Większość tych pożyczek stanowią pożyczki municypalne wielkich miast niemieckich.

Hiszpania w przededniu przewrotu monarchistycznego

Sensacyjne doniesienia prasy socjalistycznej

PARYŻ, 29 grudnia. (PAT) Z Madrytu donoszą: Prasa socjalistyczna twierdzi, iż Hiszpania znajduje się w przededniu przewrotu, który obali ustrój republikański. Poszczególne odtamy prawicy nie mogą się jedynie zgodzić co do chwili dokonania przewrotu. Primo de Rivera domaga się tego natychmiast, inni kładają sprawę na później. W kołach socjalistycznych prowadzona jest otwarta propaganda przeciwko republice.

Przed paru dniami odbyła się w Warszawie premiera filmu „WYROK ŻYCIA“ z JADZIĄ ANDRZEJEWSKĄ

Prasa stołeczna, pełna entuzjazmu, wróży filmowi długotrwałe powodzenie. Jutro premiera w „Casinie“.

NOWY ROK

— SPOTYKAMY —

W „ESPLANADZIE“

DANCING I WYSTĘPY ARTYSTYCZNE DO RANA

PREMIER RUMUŃSKI DUCA ZAMORDOWANY.

Student oddał do niego cztery strzały rewolwerowe na dworcu w Sinaia, zabijając na miejscu.

Sprawca zamachu jest członkiem organizacji „Żelaznej gwardji”.

Bukareszt, 29 grudnia. (Pat) — (Rador). O godz. 9.30 wieczorem, prezes rady ministrów, Duca, padł ofiarą zamachu. Napastnik, STUDENT, MIKOŁAJ CONSTANTINESCU, strzelił do PREMIERA CZTERY RAZY Z REWOLWERU, TRAFIAJĄC GO W GŁÓWĘ. PREMIER DUCA, PADŁ MĄRTWY NA MIEJSCU.

Zamach miał miejsce w Sinaia. — Sprawca zamachu, dawszy cztery strzały do premiera, RZUCIŁ GRANAT, RA-NIĄC dr. COSTINESCU, BYŁEGO BURMISTRZA z BUKARESZTU. Constantinescu, jak stwierdziło dochodzenie, miał 3-ch współników. Na żądanie króla, zwłoki premiera przeniesiono do pałacu królewskiego w Sinaia. Minister oświaty, Angelescu, jako najstarszy z ministrów, został wezwany telefonicznie do Sinaia. Prawdopodobnie będzie mu powierzona misja objęcia stanowiska premiera.

Zamachu na premiera Duca dokonano na stacji w Sinaia, w chwili, gdy premier wsiadał do pociągu, by udać się do Bukaresztu po konferencji, jaką odbył z królem Karolem.

Dotychczas nie zdołano stwierdzić, do jakiego stronnictwa politycznego należał sprawca zamachu.

Współników mordu.
BUKARESZT, 29 grudnia. Według dotychczasowych wyników dochodzenia, sprawca zamachu na premiera Duca, Mikołaj Constantinescu, należał do RZĘKOMO CZŁONKIEM ROZBROJONEJ ORGANIZACJI ŻELAZNEJ GWARDJI.

Zwłoki premiera na rozkaz króla Karola zostały przewieziono do zamku Pelesch.

LONDYN, 29 grudnia. W Bukaresztu donoszą, że POLICJA ZARZĘDZIŁA ARESZTOWAŁA DWÓCH WSPÓŁSPRAWCÓW ZAMACHOWCA CONSTANTINESCU.

Władze wydały energiczne zarządzenia o zapobieganiu wszelkim manifestacjom politycznym.

Minister Titulescu, bawiący w

latach swej działalności parlamentarnej, Duca zajmował się głównie sprawami go spodarczymi i społecznymi. Obok Bratiana, należał on do najwybitniejszych organizatorów i przywódców stronnictwa liberalnego.

W gabinecie Jonela Bratianu w roku 1914, Duca był ministrem oświaty. W r. 1918, w nowym gabinecie Bratianu, objął portfel ministra rolnictwa. W roku 1919 obejmując portfel ministra spraw zagranicznych, który zachowuje w swych rękach przez 4 lata.

Duca był jednym z głównych założycieli Małej Ententy. W roku 1927, w gabinecie Jonela Bratianu otrzymał portfel ministra spraw wewnętrznych. Ze stanowiska tego ustąpił w r. 1928. Wpływy i znaczenie Duca w stronnictwie liberalnym i w życiu politycznym kraju wzrosły szczególnie po śmierci Jonela Bratianu. Po śmierci Vintila Bratianu, w r. 1930, w grudniu, Duca stanął na czele stronnictwa liberalnego. Obejmując kierownictwo stronnictwem, Duca oświadczył, iż będzie starał się pracować dla kraju, jako wierny sługa króla.

Premier Duca, dzięki swym wielkim zaletom charakteru i zdolnościom politycznym, należał do najpopularniejszych postaci w świecie politycznym Rumunii.

Kondolencje p. Prezydenta i premiera Jędrzejewicza.

Warszawa, 29 grudnia. (PAT) W związku ze śmiercią premiera rumuńskiego Duca, który padł wczoraj ofiarą zamachu, p. prezydent

Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki wysłał następującą depezę kondolencyjną do króla Rumunii Karola Drugiego:

Jego królewska Mość Karol Drugi król Rumunii,

Sinaia. Głęboko poruszony, pragnę wyrazić Waszej Królewskiej Mości w imieniu mojem i Rzeczypospolitej Polskiej uczucia najszczerzego żalu i zapewnić o współczuciu z jakim cała Polska uczestniczy w żalobie, okrywającej Rumunię. (—) Ignacy Mościcki.

Premier Jędrzejewicz wystosował do ministra Angelescu depezę treści następującej:

„Pod wrażeniem ohydnych zamachu, który pozbawił Rumunię jednego z jej najwybitniejszych mężów stanu pragnę zapewnić waszą ekscelencję o głębokim współczuciu, w jakim rząd polski przyłącza się do żaloby, okrywającej dziś naród zaprzyjaźniony i sprzymierzone. (—) Janusz Jędrzejewicz, prezes rady ministrów.

P. minister spraw zagranicznych, Beck, przesłał ministrowi spraw zagranicznych Rumunii, Titulescu, następującą depezę:

„Głęboko wzruszony wiadomością o ohydnych zamachu, którego ofiarą padł prezes rady ministrów, pośpieszam przesłać panu wyrazy mego najgłębszego i najserdeczniejszego współczucia. (—) Beck“.

Propozycje Niemiec nie do przyjęcia.

Ostateczna redakcja odpowiedzi francuskiej, jaka ma być udzielona Hitlerowi.

Paryż, 29 grudnia. Premier Chautemps odbył konferencję z ambasadorem Francois Poncet'em i Francois Poncet'a kanclerzowi do chwili obecnej nie jest jej jak twierdzą, denifitwnie zredagowany. Ostateczny tekst opracowuje Paul Boncour wraz ze swymi współpracownikami.

„Paris Soir“ twierdzi, że dotychczas ustalono, czy aide-memoire będą zawierać pozytywne propozycje. Należy, że Ouai d'Orsay przychylił się do stwierdzenia, że propozycje niemieckie, wręczone Francois Poncet'owi 16 listopada są dla rządu francuskiego nie do przyjęcia.

Wskazywało na koniec organizowania pokoju w Genewie, a w sprawie rozbrojenia go nie w drodze spotkań szefów rządów, lecz na rokowań dyplomatycznych, przedłożonych przez prezydium konferencji. W sprawie rozbrojenia, Francois Poncet' otrzymał ustne instrukcje, zgodne z ustalonym na ostatniej radzie

ustępstwa francuskie w dziedzinie rozbrojenia, uległ pewnym modyfikacjom w związku z pobytym w Paryżu Francois Poncet'a.

Berlin, 29 grudnia. Po pierwszych atakach prasa niemiecka widocznie w oczekiwaniu powrotu ambasadora Poncet'a stara się zachować rezerwę wobec przypuszczalnych kontrpropozycji Francji. ograniczając się do podania szczegółowych komentarzy dzienników francuskich i angielskich o treści aide-memoire Francji. Organy niemieckie zastrzegają się przytem zgóry przeciwko wysunięciu ze strony Francji kontrpropozycji, pokrywających się w treści ze znaną deklaracją Simona z dnia 14 października która posłużyła Niemcom za pretekst do opuszczenia Genewy.

Udaremnienie przewrotu w Argentynie

który usiłowały dokonać ugrupowania radykalne.

Buenos Aires, 29 grudnia. (Pat) — Według ostatnich wiadomości, projektowany ze strony ugrupowań radykalnych przewrót w Argentynie, został udaremniony przez władze. Elementy radykalne usiłowały jednakże zagarnąć władzę w kilku miejscowościach prowincji Santa Fe, jednakże oddziały wojska i policji opanowały sytuację.

W szeregu miejscowości, które były ogniskiem podniecenia rewolucyjnego, przywrócono spokój.

W Rosario, władze dokonały kilkudziesięciu aresztowań.

W Buenos Aires, również panuje spokój. Wszelkie zamiary rewolucjonistów speliły na niczem, gdyż policja zawczasu aresztowała przywódców zamierzonego przewrotu, uniemożliwiając w ten sposób plan opanowania budynków rządowych w stolicy.

Tradycyjny SYLWESTER
w „TIVOLI“
TANIO — WESOŁO — DOBRZE —
W SWOJEM KOLE!

Występy artystyczne — Dancing — Niespodzianki

ZABAWA DO ŚWITU!
Żurek polski w Esplanadzie!

Ponura tragedia w urzędzie pocztowym.

Wilno, 29 grudnia. W lokalu agencji pocztowej w Ławaryszkach rozegrał się zagadkowy dramat. W godzinach porannych w lokalu tym rozległ się huk wystrzału rewolwerowego, usłyszano rozpaczliwe krzyki kobiety, wzywającej pomocy.

Gdy przypadkowi przechodnie wbiegli do lokalu, znaleźli leżącą na podłodze kierowniczkę wspomnianej agencji, Zofję Filanko, z przestrzeloną piersią.

Znajdowała się już w stanie agonii. Obok niej klęczała jej 18-letnia siostra. Po 10 minutach, mimo natychmiastowej pomocy, p. Filanko zmarła. Pierwotne dochodzenie ustaliło, że strzał padł z rewolweru służbowego.

Siostra zmarłej oświadczyła, iż Filankowa chciała popełnić samobójstwo, lecz nie jest wykluczonem, że tło wypadku było inne.

Aresztowanie szpiega, który był jednocześnie truciocielem.

Helsingfors, 29 grudnia. (Pat) — Służąca, nazwiskiem Antilla, oskarżona o przynależność do wielkiej organizacji szpiegowskiej, działającej na terenie Finlandji, przyznała się do otrucia pułk. Asplunda, Szajka szpiegowska, jak wynika ze śledztwa miała na celu m. in. unieszkodliwienie szeregu osób na wyższych stanowiskach ministerstwa obrony narodowej.

Pulowery artystyczne

reczej roboty na drutach i szydelkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.

Ceny przystępne.

LILI HIRSZMAN,
Kiliskiego 14, 2 piętro.
Dofjazd tramwajami Nr. 4, 8 i 14.
Tel. 143-21

Sensacyjna mowa Litwinowa.

Niemcy i Japonię — komisarz sowiecki uważa za największych wrogów pokoju. Porozumienie Sowietów z Polską nastąpiło naskutek wspólnego niebezpieczeństwa i wspólnych trosk.

Moskwa, 29 grudnia.

Pat) — Na dzisiejszym posiedzeniu C.K.W. Z.S.R.R. z wielkim expose wystąpił komisarz Litwinow.

Na wstępie mówca scharakteryzował nastroje epoki, jako zmierzchu powojennego pacyfizmu i powrót do metod przedwojennej dyplomacji.

Mówca ostro zaatakował Niemcy, mówiąc o dojściu do władzy nowych partii, wyznających ideologię nienawiści i wojny pomiędzy rasami, wyznaniem i narodami oraz wychowujących w tymże duchu młodzież z pomocą prasy, literatury, nauki i sztuki.

UGRUPOWANIA TE DZIAŁAJĄ POD HASŁAMI WALKI Z MARXIZMEM, ALE W PIERWSZYM RZĘDZIE DAŻĄ DO REWIZJI TRAKTATÓW I ANEKSJI TERYTORJÓW NAWET TAKICH, O KTÓRYCH TRAKTATY NIE MÓWIĄ.

Zmierzch jawnych konferencji.

Litwinow wspominał o innym kraju, który „rewizję traktatów zastąpił rewizją granic, zalecając ją nie dyplomatom, lecz generałom, których armie maszerują po kontynencie azjatyckim, lekceważąc wszelkie granice i prawa”.

Mówca zaznacza, że nie należy się dziwić zaznaczającemu się zbliżeniu pomiędzy krajami, których ideologie mają wspólne źródło i jednakowe cele. Na powyższym tle staje się zrozumiałe **ZMIERZCH JAWNYCH KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWYCH NA RZECZ TAJNYCH SPOTKAN MINI-STRÓW.**

O POKOJU I ROZBROJENIU MOŻNA MÓWIĆ PUBLICZNIE — O WOJNIE I ZBROJENIU, WYGODNIEJ W CZTERY OCZY. — Litwinow wyraża przypuszczenie, że w Lidze Narodów wzrosły ostatnio wpływy państw, zainteresowanych w zachowaniu pokoju.

Następnie mówca bardzo dobitnie sformułował stanowisko Z.S.R.R. w sprawie rewizji traktatów, twierdząc, że Z.S.R.R. w traktatach powojennych nie uczestniczył i nie udzielał im nawet moralnej aprobaty i okazywał sympatię na rodem przez traktaty pokrzywdzonym. Nie sprzeciwia się też związek sowiecki ich rewizji w drodze pokojowej pod warunkiem, jeśli rewizja, usuwając istniejące krzywdy, nie stworzy nowych, jeszcze większych.

Projekty rewizji granic.

Jednak — mówi Litwinow — istnieją projekty rewizji, przewidujące zaspokojenie terytorjalnych potrzeb państw zwyciężonych kosztem państw bałtyckich, lub Z.S.R.R., które nie mają nic wspólnego z traktatem wersalskim. Nie wiem, czy są to hotentockie pojęcia o moralności i sprawiedliwości, w każdym razie, nie są one aryjskiego pochodzenia.

Próba realizacji takich pojęć natrafi na całą potęgę naszego 170-miljonowego państwa. W każdym razie, wobec istnienia takich projektów, **OKAZALISMY SIĘ WBREW WOLI, WCIĄGNIĘCI W SPRAWĘ REWIZJI GRANIC, a co zatem idzie, musieliśmy ustosunkować się do paktu czterech, dozbrowienia i t. d.**

Komisarz Litwinow z całym naciskiem podkreśla pokojowe tendencje polityki sowieckiej, twierdząc, że wojna utrudniłaby Z.S.R.R. rozbudowę gospodarczą, zaznacza przytem, że dla związku sowieckiego stanowiłaby groźbę wszelka wojna, rozpoczęta nawet zdala od granic sowieckich. To też Z.S.R.R. rozszerza system paktów nieagresji, które łączą go obecnie ze wszystkimi sąsiadami, z wyjątkiem Chin i Japonii oraz Włoch i Francji, a także zawarł konwencje, określające pojęcie napastnika ze wszystkimi sąsiadami oraz państwami Małej Ententy

Mówca stwierdza, że zabezpieczenie pokoju wymaga współpracy międzynarodowej, wobec czego związek sowiecki zwraca specjalnie wielką uwagę na konsolidację stosunków i maksymalne zbliżenie do państwami, składającymi dowody szczerego umiłowania pokoju i przeciwstawiającymi się tym, którzy pragną go pogwałcić. Z.S.R.R. nie zrzeka się wykrzystania wszelkich istniejących, lub mogących powstać organizacji międzynarodowych, jeśli może, lub będzie mógł iść na to, że będą one służyć sprawie pokoju. Powyższy ustęp narówni z wczorajszym oświadczeniem premiera Mołotowa o dodatniej roli Ligi Narodów, świadczy o poważnym przełomie w nastawieniu polityki sowieckiej w omówionej dziedzinie.

Sowiety i Polska.

Z Przechodząc do stosunków z bezpośrednimi sąsiadami, Litwinow dłuższy ustęp przemówienia poświęca Polsce. Stosunkom z najbliższymi sąsiadami, a zwłaszcza z największym z nich — Polską, udzielam, rzecz prosta, najwięcej uwagi, mówił komisarz Litwinow. Możemy tu skonstatować poważny postęp. — Zawarcie paktu nieagresji i konwencji, określającej pojęcie napastnika, wpłynęło na wzmocnienie wzajemnego zaufania i wzajemnego zrozumienia. Polityczne perturbacje w Europie, które nastąpiły w roku ubiegłym, stworzyły wspólnotę interesów, WYNIKAJĄCĄ ZE WSPÓLNEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA I WSPÓLNYCH TROSK.

Jeżeli Polska i my, nie zdawaliśmy sobie sprawy ze wspólnoty tych trosk, to odpowiedźmieli nam to ich sprawy. Wspólne troski i wspólne niebezpieczeństwa, są najlepszym cementem, będącym spójnią pomiędzy państwami. — Szczególnie raduje nas przełom, który dostrzeżliśmy w stosunku polskiego społeczeństwa do Z.S.R.R., świadczący o tem, że szerokie koła społeczeństwa polskiego stopniowo dochodzą do przekonania, żywionego przez nas oddawna, że pomiędzy Z.S.R.R., a Polską jaknajściślej szła współpraca jest całkowicie możliwa i powinna nastąpić i że niema żadnych obiektywnych przyczyn, stojących na przeszkodzie rozwojowi tej współpracy.

Z powyższego przekonania, wyrasta potrzeba zbliżenia kulturalnego i rok ubiegły był świadkiem objawów tego zbliżenia.

W chwili, gdy Litwinow mówi o Ameryce, Francji, Turcji i Polsce, na sali obrad odzywają się oklaski.

Życzliwość wobec państw bałtyckich.

Następnie Litwinow przeszedł do państw bałtyckich, mówiąc, że Finlandja, Estonia, Łotwa i Litwa coraz bardziej przekonywują się o całkowitej pokojowości i życzliwości związku sowieckiego Z.S.R.R. jest nietylko zainteresowany, ale i zatroskany o ich całkowitą gospodarkę i polityczną niezawisłość. Jest to oczywista aluzja do wpływu niemieckich, usiłujących wykorzystać faszystujące ugrupowania w państwach bałtyckich

Litwinow, ze szczególną satysfakcją wyraził zadowolenie, że wznowienia stosunków z wielką republiką chińską, cierpiącą wskutek agresji zewnętrznej i walk wewnętrznych, oświadczając, że Z.S.R.R. przyjmuje propozycję chińską, dotyczącą zawarcia paktu nieagresji.

Dobre stosunki — nawet z krajami faszystowskimi

Końcowy ustęp przemówienia swego poświęca Litwinow Niemcom i Japonii, wyrażając pogląd, że zawarcie paktów nieagresji przez Z.S.R.R. nie mogło zawazyć ujemnie na stosunkach sowiecko-niemieckich, ponieważ nie były one oparte na wrogich stosunkach wobec państw trzecich. Powodem złych stosunków nie może być również reżim w Niemczech, o którym w Sowietach istnieje wyrobiona opinia ale „**MARXIZM NIE KIERUJE SIĘ W POLITYCE SENTYMENTEM I Z.S.R.R. DAŻY DO DOBRYCH STOSUNKÓW, NAWET Z KRAJAMI FASZYSTOWSKIMI.** Stosunek Z.S.R.R. do Niemiec wynika wyłącznie z jego polityki zagranicznej.

Litwinow, nie wymieniając nazwisk, wspomina o antysowieckiej działalności von Papena, o programie „Drang nach Osten”, zawartym w książce Hitlera „Mein Kampf”, o memorjale Hugenberga na konferencji londyńskiej oraz o akcji Rosenberga — „byłego poddanego rosyjskiego, utrzymującego z polecenia parlii stosunki z rosyjskimi, a zwłaszcza ukraińskimi organizacjami kontrrewolucyjnymi”.

Mówca wskazał wreszcie na system

prześladowań instytucyj i obywateli sowieckich w Niemczech.

Polityka Japonii

najciemniejszą chmurą na horyzoncie międzynarodowym.

Politykę Japonii, mówca określił jako najciemniejszą chmurę na horyzoncie międzynarodowym. Stosunki sowiecko-japońskie były najlepsze do chwili podpisania Mandżurji, który to akt mówca określił, jako pogwałcenie nietylko paktu Kelloga, paktu Ligi i układu waszyngtońskiego, lecz również i traktatu japońsko-rosyjskiego w Portsmouth, potwierdzonego przez Japonię, traktatem pokojowym z 1924 roku, ustalającego zasady demilitaryzacji Mandżurji.

Zagrożenie granicy Sow.

Ponadto Litwinow obszernie omówił plany japońskich wojskowych Dalekiego Wschodu, twierdząc, że **SKONCEN TROWANIE ZNACZNYCH SIŁ ZBROJNYCH JAPONJI W MANDŻURJI STA NOWI BEZPOŚREDNIE ZAGROŻENIE GRANICY SOWIECKIEJ, na co Z.S.R.R. musiał odpowiedzieć ufortyfikowaniem granicy i przerzuceniem na ten odcinek odpowiednich sił. Zarządzenie to mówca scharakteryzował jako ściśle obronne. ZARZUCIŁ JAPONJI, ŻE PRZYGO TOWUJE WOJNE AGRESYWNA, ponieważ nie grozi jej znikąd niebezpieczeństwo.**

Wysiłki rozbrojeniowe

Ostatnich parę zdań mówca poświęcił konferencji rozbrojeniowej, twierdząc, że „trupa można zagalwanizować, a w czasie konferencji rozbrojeniowej amunicję się w dozbrowieniową”. Na wysiłki rozbrojeniowe w chwili obecnej Litwinow zapaturuje się pesymistycznie, twierdząc, że dozbrowienie nie byłoby nigdy swobodną cją pokoju, nie można rozbroić (mowa o Japonii) rzy czynią użytek z broni. Pat). Litwinow przytoczył przypisek korespondentów, którzy zamierzają to uczynić w najbliższej przyszłości na jaszczce większą skale. — (Niemcy — przypisek korespondent. Pat.).

Nie można również żądać, by rozbrojenie państw, przeciwko którym skierowane powyższe groźby. — O rozbrojeniu będzie można mówić poważnie dopiero wówczas, gdy państwa szczere wywrzekną się wojny.

Kto chce wojny?

Litwinow twierdzi jednak, że **WOJNY DAŻY ZNIKOMA CZĘŚĆ LUDZKOŚCI** należy zatem zjednoczyć wysiłki obrzynieją większości państw pokojowi i zjednoczyć te wysiłki w drodze sojuszu i ugrupowań dawno temu, lecz w drodze współpracy państw, na celu słuszną samoobronę, tak nikt nie ośmielił się pogwałcić. Mówca oświadczył, że jeszcze nie wstąpił do państwa z deklaracją, że wojnie w sprawie stosunków do Z.S.R.R., zaś „stosunek do Z.S.R.R. niemi mówcy, stał się problemem, z jakich zamiarów innych państw, zek sowiecki — oświadczył Litwinow, będąc w stanie wymuszonej samobrony, będzie jeszcze w większym stopniu dotychczas wzmacniał czuwającą flotę i awiację, jako zasadnicze oje bezpieczeństwa, bowiem w razie powódzenia wspólnych wysiłków na ciele pokoju, pogwałcenie pokoju był skierowane przedewszystkiem przeciwko Z.S.R.R. i trzeba będzie, jego woli, dowodzić słów Stalina, przekonanie, że „narody Z.S.R.R. gną wówczas takie same zwycięstwa, jakie osiągnęto na polu wojny”.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, dnia 30-go grudnia.

7.00—7.05:	Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
7.05—7.20:	Gimnastyka.
7.20—7.35:	Muzyka z płyt.
7.35—7.40:	Dziennik poranny.
7.40—7.52:	Muzyka z płyt.
7.52—7.55:	Chwilka gospodarstwa domowego.
7.55—8.00:	Odczytanie programu na dzień bieżący.
8.00—11.40:	Przerwa.
11.40—11.50:	Codzienny przegląd prasy polskiej.
11.50—11.55:	Wiadomości sportowe.
11.57—12.05:	Sygnal czasu z Warszawy. Hejnal z Krakowa.
12.05—12.30:	Muzyka popularna z płyt.
12.30—12.35:	Dziennik południowy.
12.35—12.41:	Wiadomości sportowe.
12.41—13.00:	D. c. muzyki z płyt.
13.00—15.25:	Przerwa.
15.25—15.30:	Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30—15.40:	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi.
15.40—15.55:	Muzyka z płyt.
15.55—16.00:	Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
16.00—16.40:	Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rejkasa. (Tr. ze Lwowa).
16.40—16.55:	Lekcja języka francuskiego. (Kurs średni). Lektor L. Roquigny.
16.55—17.50:	Koncert solistów w wykonaniu p. Marii Trabczyńskiej (k. alt) i Józefa Ozimiaszki (skrzypce). Tr. z Poznania.
17.50—18.00:	Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20:	Odczyt p. t. „Józef Mehoffler” — wygl. dr. Artur Schröder. Tr. z Krakowa.
18.20—19.00:	Koncert chóru Juranda.
19.00—19.05:	Odczytanie programu na dzień następnny.
19.05—19.25:	Rozmaitości.
19.25—19.40:	Recytacje wienszy świątecznych. (Kwadrans poetycki).
19.40—19.47:	Wiadomości sportowe.
19.47—19.55:	Dziennik wieczorny.
20.00—21.00:	Muzyka lekka w wyk. Orkiestry P.R. pod dyr. St. Nawrota i J. Brochwiczówna — piosenki.
21.00—21.15:	Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiewicz.
21.15—22.00:	Koncert muzyki polskiej w wyk. Józefa Turczyńskiego.
22.00—23.00:	Koncert życzęń.
23.00—23.05:	Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.
23.05—24.00:	„Kukułka Wileńska”.
24.00—1.00:	D. c. koncertu życzęń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

21.00.	DAVENTRY. Music-Hall.
21.15.	HUIZEN. Transm. rewji z Teatru Wielkiego w Amsterdamie.
22.00.	LONDON Reg. Concert muzyki współczesnej z udziałem Ludomira Różyckiego.

Apelujemy do łódzkich władz kolejowych.

Straszne sceny na dworcach

i w pociągach odchodzących z Łodzi. — Ludzie jadą na stopniach wagonów. — Z powodu tłoku powybijano szyby w wozach.

(s) W okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, wzrasta się frekwencja na kolejach. W tym bowiem okresie tysiące ludzi wyjeżdża do uzdrowisk zimowych, pociągi są więc przepełnione do ostatniego miejsca.

W tym roku działy się i dzieją w dalszym ciągu niesamowite sceny. Nie wiemy, jak się dzieje w innych miastach, ale na to, co było w Łodzi przed świętami Bożego Narodzenia i co się obecnie odbywa przed Nowym Rokiem, nie znajdujemy wprost określenia.

Zapasy pociągów nie uruchomiono. Nie powiększono taboru ani o jeden wagon, mimo, iż zarówno biura podróży jak i kasy biletowe na obydwu dworcach sygnalizowały większy, aniżeli w roku ubiegłym wzrost frekwencji podróżnych. W Łodzi, sprzedano niewiarygodną wprost ilość biletów do Zakopanego, Krynicy i t. d. A gdy zaczęły się wyjazdy na dworcach łódzkich oraz w wagonach rozgrywały się koszarne sceny.

Do każdego pociągu zgłaszało się dwa razy więcej osób, aniżeli normalnie mogły pomieścić wagony. Ludzie nie jechali w przedziałach, ani nawet na korytarzach, ale dosłownie na dachach, stopniach, buforach. Służba kolejowa potrafiła zupełnie głowę. Nie wiedzieli co od powiedzieć i co paradyż setkom podróżnych, którzy mieli wykupione bilety i nie mogli w żaden sposób dostać się do wagonów.

Na stopniach wagonów kolejowych odbywały się formalne bijatyki.

W tym chaosie, rozgardjaszu, można było zapomnieć o prymitywnych zasadach dobrego wychowania. Każdy chciał się dostać do pociągu i jechać. Krzyki, przekleństwa, krzyżowały się w powietrzu. W pociągu, który wyjechał z Łodzi o godzinie 7-ej w przeddzień Bożego Narodzenia

powybijano dosłownie wszystkie szyby. W następnym pociągu, który wyjechał o

godz. 11-ej, powybijano szyby w Koruszkach.

Nie była to bynajmniej zła wola ze strony pasażerów. Spowodował to niesamowity ścisk i tłok.

Działo się tak nie tylko w klasie III. Nawiwni, którzy wykupili bilety klasy II, a nawet I, byli zadowoleni, mogą uzyskać „stojące” miejsce w korytarzu klasy trzeciej lub na stopniach. Nierzadko awantury kończyły się w dworcowych komisariatach policji, ale oczywiście nie dawało to rozwiązania sprawy.

Nie można tłumaczyć dyrekcji kolei brakiem czasu na dokonanie przygotowań, ani też brakiem odpowiedniej ilości wagonów. Jak nas poinformowano, już na kilka dni przedtem

biura podróży uprzedzały dyrekcję o wielkich zamówieniach na bilety.

W latach ubiegłych zawsze znajdowała się dostateczna ilość wagonów. Cóż więc stało się w roku bieżącym? Na to pytanie trudno znaleźć odpowiedź. Gdy podróżni, zrozpaczeni i zmęczeni zwracali się do zawiadowców stacji o podstawienie dodatkowych wagonów, otrzymywali odpowiedź, że

brak dyspozycji.

I tak było istotnie.

A tymczasem ludzie dusili się i mdleli. Było wiele wypadków, gdy wskutek ciśnień podróżni tracili przytomność. — W tym bałaganie, który wytworzył się w pociągach, nie można im było nawet nieść pomocy...

Teraz, przed Nowym Rokiem, znów ruszają pociągi do uzdrowisk zimowych. Jak nas informują, znów jest poważnie zwiększona ilość podróżnych. Wykupiono już bardzo wiele biletów, a ponadto wiele osób, wykupi bilety w ostatnim dniu, tuż przed wyjazdem. Czyżby znów miały powtórzyć się te dantejskie sceny?

Zwracamy na to uwagę władz kolejowych. Wystarczy tylko odpowiednia dyspozycja, a znajdzie się potrzebna ilość wagonów zapasowych i wszyscy podróżni, którzy wykupili bilety, będą mogli spokojnie i bez przygód wyjechać z Łodzi.

Podróż króla Annamu.



Młody władca Annamu, król Bao Dai odbywa obecnie podróż po swoim kraju.

Tragedja miłosna w mieszkaniu doktora

Zona sierżanta oblała witrjolem swego męża i jego kochankę.

Wilno, 29 grudnia.

W mieszkaniu d-ra Kapłana przy ulicy Jagiellońskiej 8 rozegrała się wstrząsająca tragedia na tle romantycznym. U lekarza tego pracowała od dłuższego czasu w charakterze pokojówki przystojna dziewczyna Stella Typelówna.

Przed kilku miesiącami „piękna Stella”, jak ją powszechnie nazywano, poznała na pewnej zabawie, urządzonej przez podoficerów sierżanta, Eugenjusza Wrzesińskiego, który zakochał się w niej namiętnie.

Ukrywając przed Stellą, że jest żoną i że ma dzieci, począł jej asystować i często odwiedzać ją w mieszkaniu jej pracodawcy.

Miłość była wzajemną. Zakochany Wrzesiński wyprowadził się z mieszkania żony i zamieszkał oddzielnie, „po kawalersku”. Naturalnie żona nie pozostała obojętna i kilkakrotnie urządziła niewiernemu mężowi skandale. Kilkakrotnie czatowała na niego w klatce schodowej, prowadzącej do mieszkania doktora Kapłana, a nawet kilka razy niemiłosiernie pobiła go.

Wrzesiński nadszedł fatalny dzień. O godzinie 12 w południe do mieszkania dra Kapłana przyszła żona Wrzesińskiego — Marja, i poczęła łagodnie rozmawiać z pokojówką, nakłaniając ją, by zerwała z jej mężem.

Typelówna oświadczyła jej, że pogodzi ją z mężem. Marja Wrzesińska

przebywała w mieszkaniu pokojówki aż do godziny 7 wiecz. Wówczas przy szedł do pięknej Stelli sierżant Eugenjusz Wrzesiński.

Na widok męża łagodna i spokojna dotychczas kobieta zerwała się nagle i wyciągnawszy z pod płaszcza dużą butelkę z witrjolem — rzuciła się na męża, oblewając mu twarz i oczy gryzącym płynem.

Nie ograniczyła się jednak tem: W chwili, kiedy Stella chciała przyjąć z pomocą nieszczęśliwemu, oblała również ją płynem. Sierżant oraz pokojówka upadli na podłogę wijąc się w boleściach.

Obecny przytem brat Stelli rzucił się na szaloną kobietę, usiłując wytrącić jej z ręki butelkę. Marja Wrzesińska stawiała mu jednak zaciety opór i odgryzła mu palec. Tymczasem na miejsce wypadku przybyła policja, która obezwładniła Marię Wrzesińską i przewiozła ją do komisariatu.

Karetka pogotowia ratunkowego przewiozła sierżanta do wojskowego szpitala na Antokolu, a pokojówkę do kliniki chirurgicznej USB.

Szczególnie ciężko ucierpiał sierżant który prawdopodobnie straci wzrok i będzie zeszpecony. Stan Stelli jest również ciężki.

Marję Wrzesińską osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowno śledczych. Czeka ją proces o zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała.

Tragiczna śmierć sportowca.

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Lwów, 29 grudnia.

Wacław Dubena, znany we Lwowie sportowiec, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 26, popełnił samobójstwo.

Dubena był zajęty w warsztatach mechanicznych Bujaka. Ostatnio przygotowywał się do egzaminu maturalnego.

Krytycznego dnia przyszedł do pracy, nie zdradzając niczem, iż zamierza popełnić rozpaczliwy krok. W pewnej

chwili udał się do oddzielnego pokoju i wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Kula ugodziła go w skroń, powodując śmierć natychmiastową.

S. p. Dubena pozostawił list, z którego wynika, że powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

Był on świetnym lekkoatletą, wyspecjalizowanym w skoku wzwyż i w biegu przez płotki na 400 metrów.



Grudzień 30 SOBOTA

Dziś Eugenjusza B. W. Jutro Sylwestra

Wschód słońca	7.45
Zachód słońca	15.33
Wschód księżycy	14.13
Zachód księżycy	7.33
Długość dnia	7.55
Ubyło dnia	14.13

Ostatni termin wykupna świadectw przemysłowych.

W dniu dzisiejszym upływa termin wykupna świadectw przemysłowych na 1934 rok. Dowiadujemy się, że dzięki zarządzeniu Izby skarbowej łódzkiej, która poleciła urzędowi skarbowemu na okres wykupna świadectw przemysłowych zwiększyć odpowiednio personel, świadectwa przemysłowe wydawane są w dniu uskutecznienia wpłaty należności do kasy.

Kto nie wykupi świadectwa przemysłowego w terminie właściwym (do 30 grudnia r. b.) naraża się na konsekwencje wynikające z postanowień art. 98 ustawy o podatku przemysłowym, t. j. kwoty grzywnie od 3 do 20-krotnej kwoty nie uiszczonej za świadectwo.

Poczynając od 2 stycznia 1934 roku urzędy skarbowe przystąpią do lustracji i sprawdzenia czy wszystkie przedsiębiorstwa wykupiły należne świadectwa przemysłowe i ewentualnego wdrożenia przeciwko opieszłym płatnikom postępowania karnego.

Fryzjerzy na Sylwestra.

Zakłady będą otwarte w niedzielę (s) Jak się dowiadujemy, w związku z tem, iż w roku bieżącym Sylwester przypadła w niedzielę, cech fryzjerów wzywał w starostwie grodzkiem, zakładów o zezwolenie na otwarcie swych zakładów w niedzielę. Starostwo grodzkie udzieliło zezwolenia. Wobec tego w niedzielę, w godzinach od 1 do 6 po poł. zakłady fryzjerskie będą otwarte.

Inspekcja sanitarna domów łódzkich.

(s) Władze sanitarne, dążąc do podniesienia stanu sanitarnego miasta, co ma poważne znaczenie w walce z klęską chorób zakaźnych, przeprowadziły w ciągu tygodnia już czwartą skolei inspekcję domów łódzkich.

W wyniku tej inspekcji starostwo grodzkie ukarało znów 10 właścicieli domów za antysanitarny stan ich posesyj. Wskazywać należy, że inspekcje nie są przeprowadzane dzielnicami, lecz równocześnie na terenie całego miasta i to właśnie spowoduje, iż właściciele domów będą zwracali większą uwagę na stan swych nieruchomości.

Następna inspekcja odbędzie się bezwzględnie po Nowym Roku.

Pijcie mleko zamiast wody surowej.

(s) Wczoraj rano odbyło się w wydziale zdrowotności publicznej wysoce interesujące posiedzenie rady nabiłałowej, na którym omawiano szereg aktualnych spraw, związanych z propagowaniem picia mleka w Łodzi.

Zwłaszcza długa dyskusję wywołała sprawa utworzenia w Łodzi szeregu stacji i ruchomych pijalni mleka, jak na przykład w placach gfer i zabaw i t. d. W sprawie tej młodzież mogłaby, zamiast porażającej jakości wód mineralnych i woda nieprzetworzonej, otrzymać zdrowe i zdrowotne mleko przegotowane.

Sprawa ta ma być zrealizowana w najbliższym czasie.

W końcu posiedzenia postanowiono, że kontrolerzy sanitarni przeprowadzą kontrolę wszystkich sklepów, sprzedających mleko, celem stwierdzenia, czy jest ono sprzedawane w hermetycznie zamkniętych butelkach. Winni przekroczenia przepisów będą odpowiedzialni.

KINO-TEATR Dziś i codziennie. Największy film sezonu. Arcydzieło 12 gwiazd ROXY OBIAD o 8-ej NARUTOWICZA 20. Pocz. o 12 w poł.



Dziś, w sobotę, o godzinie 4-ej po poł. po oenach najniższych od 35 groszy do zł. 2,30 oraz w niedzielę popołudniu ostatnie powtórzenia komedii Bus Fekete p. t. „Pieniądz to nie jest wszystko“.

Dziś i dni następnym wieczorem w dalszym ciągu komedia Morstina „Dzika pszczoła“.

W niedzielę i w poniedziałek o godz. 12-ej w południe wielka rewelacja dla naszych miłośników: teatralnie wyetawiona bajka-rewia w 18-tu obrazach „Czarodziejkie drzewko“.

SYLWESTER W TEATRZE MIEJSKIM. Najmilej i najtaniej spędzimy Sylwestra w Teatrze Miejskim, który występuje z bardzo bogatym programem.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

W Noc Sylwestrową dyrekcja Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej 18 szykuje dla swych stałych bywalców moc miłych niespodzianek.

Wypaliła oczy kochankowi za to, że chciał ją porzucić.—Wstrząsająca rozprawa przed sądem okręgowym. Morawska skazana została na 2 lata więzienia.

Oskarżona nazywa się Wanda Morawska. Ukończyła sześć klas gimnazjum. Poszkodowanym jest Józef Marian Buczkowski. Język sądowy nazywa Buczkowskiego poszkodowanym.

Buczkowski postradał wzrok. Nie ma obu gałek ocznych. A jest młodym, zdrowym inteligentnym człowiekiem.

Buczkowski był nauczycielem w Czarnocinie. Matka oskarżonej miała kilku stołowników.

Morawska i Buczkowski stanowią parę. Pod koniec roku 1932 Morawska za szła w ciążę.

Morawska próbowała prośbami — ni: nie pomagała. Próbowala groźbami: — skutek był również nikły.

Dwudziestego lutego Morawska zaprosiła do siebie Buczkowskiego. Gdy tylko młody człowiek przekroczył próg domu jej matki — wylała mu w twarz całą zawartość garnka.

rym sąsiad — blacharz przechowywał kwas solny. Nazajutrz Morawska zgłosiła się do policji i złożyła zeznanie.

Buczkowski miał wtedy przy sobie ów straszak, który odebrał Morawskiej. Wystrzelił z niego w tej samej chwili, gdy plekający płyn wżerał mu się w żywe jeszcze oczy.

Leczył się w szpitalu do kwietnia r. b. — przez dwa dni tylko widział. Dziś w jednym oku ma jeszcze pewne wycucicie światła...

Morawska przyznaje się do winy. Na pytanie przewodniczącego sędziego — oświadcza, że nie ma nic do wyjaśnienia sądowi.

Jest winna i prosi, by ją sąd ukarał. Dopiero na dalsze przepytanie przewodniczącego Morawska oświadcza:

— Zrobiłam to z rozpacz. Nie przygotowywałam niczego. Wchodził świadkowie. Jest Buczkowski. Ślepiec zupełny.

Przewodniczący: Jaki jest zawód świadka? Świadek: Nauczyciel.

Przewodniczący: Czy świadek jest teraz zwolniony z pracy? Świadek: No tak, niewidomy jestem.

Niewidomy Buczkowski stał przed pulpitem i składa pierwszy zeznanie. Zaczyna drżącym głosem — ma niską opuszczoną głowę.

— Chciałem podać sądowi kilka szczegółów z mojego poprzedniego życia, gdy miałem oczy... Byłem uczniem, było nam bardzo ciężko, chodziłem czasem bez chleba do szkoły.

— Świadek przerywa swe zeznanie. — Jest długa pauza, w której słychać jak tykają zegarki w kieszeniach wyraźnie wzruszonych sędziów...

Ciszę przerywa przewodniczący: Przewodniczący: Może świadek źle się czuje i chce usiąść?

Świadek: Nie, dziękuję, opieram się. Postoję. — Żaden kolega nie widział mnie nigdy z kobietami.

Byłem chowany w twardej zasadach chrześcijańskich przez matkę. Zaczęłam się stołować u matki oskarżonej. Muszę powiedzieć, że to nie była moja sprawa w tem, co zaszło między mną a oskarżoną.

Już na samym początku zauważyłem z jej strony... — Tutaj znów na chwilę Buczkowski przerywa zeznanie.

by potem zwrócić się do przewodniczącego: — Czy jabym nie mógł tego opowiedzieć nie tak przy wszystkich? To są ważne szczegóły.

P. sędzia Olszewski zarządza niejawną rozprawę na czas zeznań Buczkowskiego.

Z przemówień jednak prokuratora i obrońcy dowiedzieliśmy się potem, że Buczkowski opisał sądowi dokładnie okoliczności zeznań i że według jego zeznań

nie on był stroną agresywną, a ona. Skolei składa zeznanie lekarz sądowy. Buczkowski stracił wzrok przed oblanie oczu kwasem.

Matka Buczkowskiego, zagadnięta o to, czy oskarżona groziła synowi, jeśli się nie ożeni z Makowską — nie może na to pytanie udzielić konkretnej odpowiedzi.

Przewodniczący wzywa Buczkowskiego przed sąd. Świadek: Miałem listy oskarżonej, z których jasno wynikało, że mi groziła śmiercią.

te listy oskarżona mi ukradła. Tak jest. Mówię to zupełnie oficjalnie. ukradła mi je.

Nauczycielka, rzekoma rywalka Morawskiej, nie wnosi nic nowego do sprawy. Odbijała na hektografie elementy tej pracy się spotykali.

Lista świadków jest wyczerpana zeznaniami Buczkowskiego. To nie była tragedia uwiedzonej, bo przecież Morawska miała już przed tem dziecko, które umarło podobnie, jak dziecko Buczkowskiego.

Obrońca ujmuje sprawę, oczywiście z drugiej strony. W ostatnim słowie Morawska — znać, że bez namysłu i przygotowania, oświadcza:

— Gdyby on mógł odzyskać wzrok to proszę mnie trzy razy ukarać. Jestem winna i mój żal, niestety, nic nie pomoże.

Morawska została skazana na 2 lata więzienia.

Dziś w GRAND KINIE Film polski, który nie sprawi nikomu zawodu, to PROKURATOR ALICJA HORN

w rolach głównych: JADWIGA SMOSARSKA, FR. BRODNEWICZ-I BOGUSŁ SAMBORSKI. Nadprogram Tygodnik Foxa. Pocz. o g. 12-ej w poł. Dziś poranek. Na I i II seans ceny zniżone.

FRA DJAVOLO! Tylko cztery słowa DENNIS KING!

Skorzystał z nieuwagi dozorcę więziennego Sensacyjna ucieczka więźnia

Chełmża, 29 grudnia. (Cc) Zbiegł z więzienia karno-słedczego niejaki Władysław Gał, liczący 26 lat. Gał odsiadywał karę 10 miesięcznego aresztu.

Ucieczki dokonał on w czasie, gdy dozorca więzienny przybył do celi z podwieczorkiem. Korzystając z nieuwagi

dozorcy, wybiegł na korytarz i przygotowaną już uprzednio sztaba żelaza wyłamał zamek drzwi, przez które dostał się na dziedziniec.

Następnie po przeskokowaniu muru znalazł się na wolności. Za uciekinierem zarządzono pościg.

Życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzplitej i Rządu.

Jak nas informują z urzędu wojewódzkiego łódzkiego Pan Wojewoda łódzki przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i członków Rządu w poniedziałek, dnia 1 stycznia 1934 r. o godz. 12-ej w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

Nowy inspektor pracy. Dowiadujemy się, że z dniem 1 stycznia 1934 roku przybywa do Łodzi na stanowisko obwodowego inspektora pracy p. inż. I. Peierman, dotychczasowy inspektor pracy w Sosnowcu.

Nieście pomoc najbardziej



Oszczędzajcie życie ludzkie!

Nie wolno redukować wydatków, związanych z zapewnieniem ludności bezpieczeństwa.

Na marginesie katastrof kolejowych we Francji.

Nim jeszcze świat zdążył ochłonać miobowej wieści o straszliwej katastrofie we Francji, stało się wiadome, że w niedzielę przed południem znowo katastrofą kolejową i w ubiegły weekend cudem niemal uniknęło straszliwej katastrofy na ziemi francuskiej. Pożar pasażerski, zdążający z Beaucaire do Nîmes wykołosił się w pełnym biegu w jednym z tuneli. Lokomotywa wykołosiła z szyn, szereg wagonów uległ zniszczeniu.

Przez cały dzień trwała przerwa w komunikacji po tej katastrofie, która na szczęście obeszła się bez ofiar ludzkich i trudem jeno oczyszczono tor, podług z wielkim wysiłkiem wykolejono lokomotywę i wagony.

Prasa francuska z trzech katastrof kolejowych, wyciąga znamienne wnioski. Straszliwa progresja ofiar ludzkich i ogromnych strat ma swoją wstrząsającą wymowę. Dzienniki podkreślają nadzieję, że niepodobna w tym wypadku winę wina na t. zw. siłę wyższą, uważają, że katastrofy, następujące dzień po dniu, winny stanowić memento dla władz państwa i dla zarządców kolejowych do natychmiastowego zrewidowania dotychczasowych warunków bezpieczeństwa i zapobiegania najdalej idących środkom praktycznym. „Jak wykazuje teoria i praktyka kolejnictwa, — czytamy w „L'Echo de la France”, — przy dzisiejszym stanie techniki istnieje pełna możliwość zabezpieczenia linii komunikacyjnych przed nieszczęśliwymi wypadkami”.

cających z Rosji oraz z szeregów dawnych kolejarzy, zatrudnionych ongiś na drodze warszawsko-wiedeńskiej, którzy klepali straszną biedę za okupacji bądź powrócili wyczerpani, wynędzniali z pułków armij zaborczych po wojnie europejskiej.

Stużba kolejowa scaliła się niemal błyskawicznie. Nadludzkim wysiłkiem doprowadzono już w pierwszym okresie bytu państwowego ruch kolejowy do poziomu normalnego. Szybkość, punktualność, solidność, wysoki patriotyzm kolejarza polskiego zjednały tym skromnym a tak poważnym pracownikom państwowym serca całego społeczeństwa.

Sternicy naszej nawy państwowej, doceniając doniosłą rolę kolejnictwa w życiu społeczeństw i państw, nie szczędzili sił i środków na rozbudowę taboru, przeprowadzenie nowych linii, usprawnienie techniczne, i skoordynowanie ruchu w myśl najszerszej pojętych interesów ogółu. Dlatego też, poza wybitnymi rezultatami rozwoju kolejnictwa polskiego, stan bezpieczeństwa na naszych kolejach stoi również na wysokości i

Kto spowodował katastrofę. Koleje francuskie mają przedpotopowe urządzenia.

Sprawa katastrofy kolejowej pod Lagny nie schodzi ze szpalt dzienników francuskich.

„Matin” publikuje dziś wywiad z generalnym dyrektorem kolei francuskich. Dautrym. Wynurzenia dyr. Dautry rzucają właściwe światło na niebываłe stosunki, panujące w kolejnictwie francuskim.

Dautry oświadczył, że Francja jest z natury konserwatywna, nie lubi nowości, rzadko zdobywa się na odwagę, by znieść coś, co już oddawna istnieje.

Koleje francuskie nie odpowiadają w pełni wymaganiom nowoczesnej techniki.

Koleje państwowe we Francji postępują się jeszcze dziś sygnałami, istniejącymi od chwili, gdy po szynach poszedł pierwszy pociąg.

Z 9134 kilometrów kolei państwowych (36.000 klm. linii kolejowych znajduje się w rękach towarzystw prywatnych) tylko 120 klm. posługuje się automatycznymi sygnałami świetlnymi. Na 1900 klm. używana jest sygnalizacja

pochożąca z 1880 — 1900 r., zaś na 7000 klm. urządzenia, które zostały założone w 1842 r.

Druga paląca kwestją to sprawa drewnianych wagonów.

Koleje państwowe posiadają zaledwie 700 wagonów stalowych a dla obsługi pociągów pośpiesznych trzeba ich — 1726, wobec czego używa się jeszcze 1000 wagonów o ścianach drewnianych.

Dzienniki paryskie dopiero dziś podają szereg oburzających faktów, jakie zaszły podczas katastrofy.

Uratowani stwierdzają, że po gruzach wagonów uwijali się jacyś osobnicy, którzy ranym przeszukiwali kieszenie, wyciągali portfele, a z palców zdejmowali pierścionki. Niestety, ani jednej z tych hien nie zdołano ująć.

Z Reims donoszą, że dwaj tamtejsi mieszkańcy Morin i Bontous, redaktor „Revue du Siecle”, którzy przeżyli katastrofę pod Lagny, powrócili zdrowi do domu.

na drugi dzień jednak stracił pamięć.

w statystyce nieszczęśliwych wypadków jesteśmy, na szczęście, na szarym końcu

w porównaniu z państwami znacznie od nas zasobniejszymi i opierającymi się na utrwalonej tradycji bytu państwowego.

Niemniej jednak, notując te wszystkie niezaprzeczalne walory naszego kolejnictwa, którym możemy się poszczycić w myśl zasady suum cuique, na marginesie straszliwej katastrofy francuskiej musimy zauważyć, że w dobie kryzysu, a co zatem idzie okrojonych budżetów

żadne oszczędności w kolejnictwie, które mogłyby zagrażać bezpieczeństwu publicznemu nie są do pomyslenia.

Redukcje i obcinanie zarobków pracujących z zaparciem się siebie warstw kolejarzskich godzą swem ostrzem w interes publiczny.

W obliczu więc wstrząsającej katastrofy francuskiej, jakiej nie znają dzieje kolejnictwa, pamiętać musimy przede wszystkim o słowach ministra Paganon, że jedyną oszczędnością, o jakiej może być mowa w tej dziedzinie, to oszczędzanie życia ludzkiego.

Jak wiadomo, ruch kolejowy we Francji jest eksploatowany przez szereg prywatnych towarzystw akcyjnych. Sądząc z coraz częściej powtarzających się we Francji ciężkich wypadków kolejowych, została w niesłychany sposób podważona równowaga pomiędzy stopniem bezpieczeństwa a dywidendą akcjonariuszy towarzystw kolejowych. Mimowoli tedy nasuwa się pytanie o niskim poziomie kolejnictwa francuskiego, które często zaniedbuje względy bezpieczeństwa i unika wprowadzenia niezbędnych ulepszeń technicznych, tudzież przeprowadza zbyt oszczędnościowych, pragnąc jedynie wyzyskać się jaknajdotniejszym bi-

Burżuj, pięknoduch, komunista.

Karjera zmarłego przed kilku dniami b. komisarza oświaty, Anatola Łunaczarskiego.

Z Mentony nadeszła wiadomość, że zmarł tam po dłuższej chorobie sklerotycznej w wieku lat 68, jeden z najstarszych bolszewików i jeden z najbardziej zasłużonych sowieckich mężów stanu. **Anatol Wasiljewicz Łunaczarski**, były komisarz ludowy, oświaty, a ostatnio poseł ZSRR, w Hiszpanii.

Jak wiadomo, Łunaczarski, z powodu choroby, do Madrytu nie dojechał i listów uwierzytelniających nie złożył. Zatrzymał się w Mentonie, i tam zmarł, jako przedstawiciel sowiecki w republice hiszpańskiej.

Łunaczarski ze względu na swe pochodzenie i swój wygląd zewnętrzny jak i wykształcenie oraz charakter nie był przedstawicielem klasy robotniczej. Był on synem mieszczańskiej rodziny. Przyszedł na świat na Ukrainie w roku 1867 roku jako syn wysokiego urzędnika państwowego. Wielu z powierzchnowych biografów stara się mu nadać pewne cechy semickie, nie odpowiada to jednak prawdzie. Pod względem „aryjskości” Łunaczarski jest niepokalany. Gdyby miał coś wspólnego z żydostwem, ojciec jego nie dosłużyłby się rangi generała.

Brat Anatola Łunaczarskiego był wielkim społecznikiem w Kijowie i był członkiem organizacji, zbliżonej do kadetów. Wogóle rodzina Łunaczarskiego wyróżniała się wielkim liberalizmem. Anatol, już jako piętnastoletni uczeń pierwszego kijowskiego gimnazjum, uważał siebie za rewolucjonistę, należał do tajnych organizacji uczniowskich i prowadził intensywną propagandę rewolucyjną wśród kolejarzy.

Rodzice obawiali się skutków tego zbyt krótkiego radykalizmu i po ukończeniu gimnazjum — wysłali Anato-

la zagranicę. Łunaczarski zamieszkał początkowo w Niemczech, następnie we Francji, gdzie studiował filozofię i literaturę. Nie zerwał jednak kontaktu z polityką. Wręcz przeciwnie, poglądy jego w tym czasie jeszcze bardziej się skryształizowały. Łunaczarski poznał zagranicą Plechanowa oraz Akselroda i stał się członkiem partii socjal-demokratycznej.

W 1900-ym roku Łunaczarski wraca do Rosji i wygłasza odczyt p. t. „Ibsen jako reformator”. Zdawałoby się, że w odczycie na temat tak dawno literacki nie może być nic nieprawdopodobnego, a jednak... Wskutek tego odczytu Łunaczarski zostaje aresztowany i wysłany na Sybir do Wołody. Na zesłaniu Łunaczarski poznał Bogdanowa, Sawinkowa, Szczegolewa i Remizowa.

Po kilku nieudanych próbach, udaje mu się zbiec z Sybiru. Łunaczarski ucieka do Paryża, gdzie wiąże się z komunistami. W tym czasie Łunaczarski zdobywa wielką popularność w kołach emigrantów, jako propagator zbliżenia marksizmu z religią. Jego argumentacja wywołała ostrą krytykę Lenina, który nie zważał się posadzić go o reakcyjność.

Po wybuchu rewolucji w 1905 roku Łunaczarski powraca do Rosji wraz z Trockim i obaj wchodzi jako delegaci do rady robotniczo-włóścińskiej w Petersburgu. Jednakże, po okresie liberalniejszym, przyszła nowa fala reakcji, która wypędziła Łunaczarskiego z Rosji. W tym okresie powołuje on do życia rewolucyjną organizację „Naprzód” i wraz z Gorkim otwiera szkołę partyjną na Capri.

Rewolucja październikowa 1917 roku zastaje go w Paryżu. Łunaczarski znany

jest już wówczas jako autor dwutomowego dzieła p. t. „Religia i socjalizm” oraz jako jeden z współredaktorów antywojennego pisma „Nasze słowo”.

Na wieść o wybuchu rewolucji Łunaczarski, podobnie jak Lenin przedostał się przez Niemcy do Rosji. Odrazu zostaje mianowany komisarzem oświaty. Zasługi jego na tem polu są znaczne. W krótkim czasie zyskał sławę pogromcy analfabetyzmu. Przeprowadził szereg reform w dziedzinie nauczania i utrzymał szkolnictwo sowieckie. Z jego inicjatywy uproszczono pisownię rosyjską, której zasady przetrwały do dnia dzisiejszego i nie ulegną chyba tak szybko zmianie.

Między Łunaczarskim a Stalinem istniały oddawna różnice poglądowe. Łunaczarski był przeciwny walce z religią... Przed trzema laty Łunaczarski ustąpił z zajmowanego stanowiska, a jego miejsce zajął Bubnow.

Wiele kłopotów sprawiała komisarzowi ludowemu oświaty jego małżonka, najpiękniejsza kobieta w Rosji, artystka dramatyczna, pani Rosenel... Piękna pani Łunaczarska wywierała w zagranicznych kołach dyplomatycznych wielkie wrażenie... Zrzucano Łunaczarskiemu, że nie wypada, aby żona komisarza sowieckiego, przedstawiciela proletariatu, ubierała się tak efektownie i... drogo... Podobno brylanty jej stanowią dość pokazy mająteczek...

Łunaczarski pozostawił dość bogatą spuściznę literacką. Z licznych jego prac wyróżnić należy „Historje zachodnio-europejskiej literatury”, „Teatr i rewolucja” poźatem tłumaczone również na języki obce dramaty p. t. „Cromwell”, „Wyzwolony Don Kichot”, „Wasilisa Psemudraja” i inn.

Podczas uroczystej ceremonii wywadenia zwłok 217 ofiar katastrofy w dworca wschodniego w Paryżu, w której na kaplicę, przemawiał, do doniosły depeşe, minister robót publicznych Paganon. Widocznie stan bezpieczeństwa na liniach eksploatowanych przez kapitał prywatny pozostał dużo do życzenia, gdyż min. Paganon stwierdził, że francuski żąda, by cała wiedza i wiedza zostały oddane dla zapewnienia bezpieczeństwa życia ludzkiego.

Wobec oszczędności, jaką można tu osiągnąć, zakończył swe przemówienie p. Minister, to oszczędzanie życia ludzkiego.

**
Jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, możemy poszczycić się przed całym światem wzorowym, postawionym na wysokim poziomie kolejnictwem, które chwilili uzyskania niepodgl. dowioe ofiarnej pracy, świetnym wykształceniu technicznym i wysokim duchem patriotycznym, że po prostu zwycięsko ze wszystkich prób. Wystarczy cofnąć się myślą w nieodległą przeszłość. Po wyjściu okupantów z rąk, wzięliśmy w spuściznie niedźwiedziawastowany, prymitywny pod względem technicznym tabor kolejowy. Władze najelementarniejszym zasad bezpieczeństwa i wymogom higieny technicznej, wylaniający nieledwie z chaosu, formowany z przeważnie repatriantów powra-

Wycieczki turystyczne do Palestyny!

Wydział turystyczny przy Organizacji Sjonistycznej przyjmuje zapisy uczestników wycieczek turystycznych, (indywidualnie i zbiorowo)

do Palestyny

Podróż przez Constanze na wielkim okręcie polskim „Polonia”. Najbliższe wycieczki 8 i 24 stycznia 5 i 19 lutego; 5 i 19 marca 1934 roku. Informacje w Biurze Organ. Sjonistycznej, Śródmiejska 29.

Szczęśliwi milionerzy



Obsługa kolejowa małej stacyjki w Hiszpanji, Lezana, nabyła niedawno wspólny los, na który obecnie padła wygrana 15 milionów pesetów.

Tomaszów Mazowiecki.

WŁAŚCICIELKA MASARNI WYWOŁAŁA AWANTURĘ.

Przed kilku miesiącami właściciele tutejszej masarni, Józef i Marianna Socha, udali się na jarmark do Ujazdu, gdzie ustawili stragan z wyrobami mięsnymi, nie mając na to specjalnego zezwolenia.

Pozatem Sochowic nie posiadali przy sobie wymaganych przy uprawianiu tego rodzaju handlu dokumentów, i dlatego posterunek policji w Ujeździe spisał im protokół i niezależnie od tego chciał skonfiskować część wedlin.

Marianna Socha sprzeciwiła się zarządzeniu policji, stawiała czynny opór i obrzuciła obelgami funkcjonariuszy policji.

Sochowa i jej mąż postawieni zostali za te przestępstwa w stan oskarżenia i odpowiadali przed sądem okręgowym, który, po uwzględnieniu wszelkich środków łagodzących, skazał ich na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 2-eh.

SFALSZOWAŁ ŚWIADECTWO SZKOLNE.

Mieszkaniec wsi Budziszewice, Otton Szulc, starał się o posadę w tamtejszym urzędzie gminnym. Przy składaniu oferty domagano się od niego świadectwa szkolnego, które stanowił miarę niejako dowód jego kwalifikacji biurowych. Szulc znalazł się w nielada kłopotcie, bowiem nie posiadał świadectwa, jakiego od niego żądano.

Po dłuższym namyśle znalazł wyjście z trudnej sytuacji, a mianowicie świadectwo swoje odpowiednio przerobił i przedłożył w gminie. Falszerstwo to nie uszło jednak uwagi urzędnika, który zrobił z tego użytek.

Szulc stanął za fałszerstwo dokumentu przed sądem. Przyznał się ze skruchą do popełnionego czynu i prosił o łagodny wymiar kary.

Sąd skazał Szulca na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu tę karę na 5 lat.

LEKARZ-DENTYSTA

F. Kopciowska

Gdańska 37

tel. 232-55.

w Lecznicy Piotrkowska 294 od 4-7 w. przyjmuje od 9-3, przy Górnym Rynku.

Przyczyny katastrofy w kopalni „Polska” Zwłok murarza Witkego do tej pory nie odnaleziono. Energiczna akcja brygad robotniczych

Katowice, 29 grudnia. Poszukiwania zwłok murarza Pawła Witkego, ofiary katastrofy w kopalni „Polska”, o której obszernie donosiliśmy, trwają w dalszym ciągu. Kierownictwo akcji ratunkowej objął inżynier Mięcherkiewicz z Wyższego Urzędu Górniczego.

Akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona, gdyż robotnicy spuszcza się na linach i wiążąc w powietrzu, usuwają zawałone belki. Dotychczas nie natrafiono na zwłoki. Prawdopodobnie zostały one zawałone rusztowaniem na dnie szybu i zasypane lawiną piasku. Witke pra-

wdopodobnie poniósł śmierć wskutek uduszenia.

Na powierzchni kopalni utworzył się ogromny lej, średnicy 15 metrów. Akcja ratunkowa prowadzona jest w dwóch kierunkach. Grupa robotników zabezpiecza części szybu na powierzchni, by nie dopuścić do całkowitego zawałenia się szybu. Gdyby to nastąpiło, zwłoki musiałyby pozostać w dole i szyb nie zostałby odmontowany.

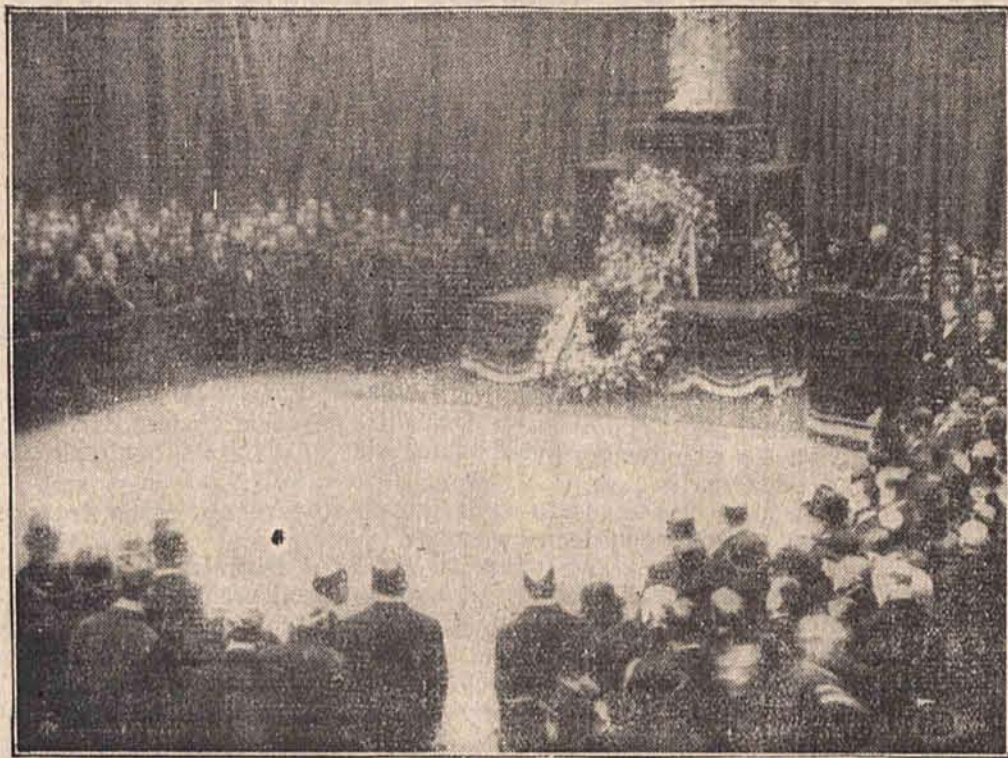
Druga część robotników pracuje intensywnie nad usuwaniem bloków. W godzinach popołudniowych, jak i w dniu dzisiejszym, na miejscu katastrofy badano przyczyny wypadku.

Na miejsce przybył prok. Mechofer z inspektorem policji Stażykiem. Prowadzą oni dochodzenie celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku. Jak nas informują, przyczyną katastrofy było podkopanie górnych warstw piasku, pod którymi budowano mur szybu. Prawdopodobnie poruszyła się cała warstwa piasku, która runęła na dół zalamując przytem rusztowanie.

Niektóre dzienniki na Śląsku domogli się o aresztowaniu inż. Skowrona, wiadomośc ta jednak nie odpowiada prawdzie, gdyż narazie żadne aresztowania nie nastąpiły.

Całe dochodzenie trzymane jest w tajemnicy.

Nabożeństwo żałobne po katastrofie we Francji.



Na dworcu wschodnim w Paryżu, odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze ofiar katastrofy kolejowej pod Paryżem. Po nabożeństwie przemówienie wygłosił minister robót publicznych Paganon.

Czy podpalono młyn pod Tomaszowem?

Dzierżawca Goldas uniewinniony przez sąd

Tomaszów, 29 grudnia. W roku 1929 Jan Goldas, mieszkaniec wsi Pudło, gminy Łazisko, wdzierżawił na okres 6 lat młyn wraz z sąsiednimi zabudowaniami od niejakiego Andrzeja Wójciaka, któremu wpłacił zgóry za 3 lata umówioną sumę tytułem czynszu.

Przy spisaniu kontraktu Goldas zastrzegł sobie, by jego maszyny młynarskie zostały ubezpieczone wraz z całą nieruchomością Wójciaka. Domagał się jedynie zaznaczenia w ogólnej polisie asekuracyjnej wysokości ubezpieczenia maszyn oraz, że stanowią one jego własność.

Stosownie do umowy młyn został ubezpieczony w towarzystwie asekuracyjnym na sumę zł. 38.465. Przyczem wartość maszyn Goldasa została określona na zł. 8000.

Po pewnym czasie Goldas, którego mieszkanie łączyło się bezpośrednio z młynem, dodatkowo asekurował w tym samym towarzystwie od ognia swe nieruchomości, mieszczące się w jednej izdebce i na strychu, na sumę zł. 11.250.

We wrześniu 1932 roku Goldas postanowił powiększyć w ogólnej polisie asekurację swych maszyn młynskich do kwoty zł. 10.000.

Tej manipulacji jednak przeprowadzić nie mógł bez właściciela młyna, Andrzeja Wójciaka, na którego nazwisko wystawiona była polisa.

Nie wiadomo, w jaki sposób towarzystwo asekuracyjne otrzymało nowe zobowiązanie, podpisane przez Wójciaka. Jak się później okazało, podpis był sfałszowany.

W trzy miesiące po przesłaniu towarzystwu nowego zobowiązania, t. j. w dniu 1 grudnia 1932 roku, wybuchł w młynie groźny pożar, który zniszczył

kompletnie wszystkie urządzenia i sąsiednie zabudowania.

Pożar wybuchł w tajemniczych okolicznościach i w dodatku w cztery godziny po opuszczeniu przez Goldasa zabudowań młynskich.

Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona, gdyż wszystkie wejścia zostały przez dzierżawcę szczelnie zamknięte, zaś drzwi, prowadzące do jego mieszkania, zastawione workami zboża. W czasie śledztwa policyjnego, którego celem było ustalenie przyczyny pożaru, podejrzenie padło na dzierżawcę Goldasa, jako podpalacza.

W śledztwie, poza wyżej podanymi obciążającymi okolicznościami, — zwrócono uwagę na fakt, że Goldas po ubezpieczeniu maszyn młynskich i mieszkania prywatnego, zwracał się do agenta ubezpieczeniowego w Tomaszowie z zapytaniem, czy towarzystwo ubezpieczeniowe istotnie zaraz wypłaca premie asekuracyjne w razie pożaru.

Goldas postawiony został w stan oskarżenia za podrobienie podpisu Wójciaka na zobowiązaniu, dotyczącem podwyższenia sumy ubezpieczeniowej, oraz o umyślne podpalenie młyna w celu podjęcia premij.

Goldas stanął przed sądem okręgowym w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Tomaszowie. Sąd przesłuchał kilkunastu świadków, którzy jednak nie składali zeznań obciążających oskarżonego, a nawet właściciela młyna Wójciaka nie podejrzewał Goldasa o podpalenie, twierdząc, że pożar mógł powstać wskutek niedostatecznego nasmarowania maszyn, od lampki naftowej i t. p.

Jedynie wobec braku konkretnych dowodów winy sąd wydał wyrok uniewinniający.

„CASINO”

cudowne zjawisko ekranu

Liljana Harvey

poraz pierwszy w ameryk. komedji

Jej Królewska Mość

Dzisiaj nieodwołalnie poraz ostatni!

Aresztowanie syna

b. majora wojsk niemieckich

Tarn. Góry, 29 grudnia.

Jak się dowiadujemy, aresztowany został w Swierkclancu syn hr. Thiele-Winklera. Ojciec aresztowanego, były major wojsk niemieckich, jest znany ze swych wrogich wystąpień przeciwko polskim robotnikom. Odgrywał on wielką rolę w przemyśle węglowym w latach 1919-1923 i był jednym z głównych akcjonariuszy Katowickiej Spółki Alcyjnej.

Aresztowany syn Thiele-Winklera jest obywatelem niemieckim i znajduje się obecnie w służbie czynnej w Reichswerze w randze porucznika. Jak zdolał mi stwierdzić, aresztowany przybył do Swierkclanica w dniu 20 grudnia i wczoraj zamierzał udać się z powrotem do Niemiec. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy zamierzał on przekroczyć granicę.

SALA FILHARMONJI.

Tel. 213-84. PONIEDZIAŁEK, d. 1 stycznia 1934, o g. 9 w.

CHÓR DANA

Chór Dana — te dwa słowa starczą za wszelką reklamę. Możemy być pewni, że najpopularniejszy ten zespół, zachwycić może bez wyjątku wszystkich. Kto kiedykolwiek w życiu słyszał Chór Dana, ten napewno niezapomni nigdy tego wrażenia, jakie pozostawia po sobie prześliczny śpiew tego świetnego zespołu.

Tym razem Chór Dana wykona zupełnie nowy rewelacyjny program. Ponadto biora udział w koncertach Marja Nobisówna, najznakomitszy pianistka, Mieczysław Fogg oraz świetny humorysta Adam Wysocki.

Bilety od 1 zł. sprzedaje Kasa Filharmonii.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

ZMIERZCH HANDLU MIĘDZYNARODOWEGO.

Kto nie chce kupować, nie może również sprzedać. — Katastrofalne skutki trwającej na całym świecie wojny ekonomicznej.

Państwowy Instytut Eksportowy opublikował niedawno ciekawe tablice, obrazujące rozmiary obrotów międzynarodowych w ciągu ostatnich kilku lat. Na podstawie cyfr, jakie przynosi publikacja powyższa, można sobie zrobić pogląd na niesłychane skurczenie się handlu międzynarodowego. Przyjmując wartość eksportu światowego w roku 1929 za 100, otrzymujemy dla roku 1930 — 80,2, dla 1931 — 57,3, dla 1932 — 38,5, dla 1933 — 34,3 (w przypuszczeniu, że cyfry za 9 miesięcy będą miały podobną dla całego roku).

Tak więc eksport światowy zredukował się dziś do zaledwie trzeciej części swego stanu z roku 1929!

Przyczyny, które uwarunkowały tę sytuację katastrofalną, są niezmiernie liczne. Gdybyśmy chcieli wskazać przynajmniej na najważniejsze, to można by je zgrupować w szereg następujący:

- 1) Wstrząśnienia monetarne;
- 2) Protekcyjizm i prohibicje celne;
- 3) Zmniejszenie się zdolności nabywczej wszystkich grup konsumentów;
- 4) Załamanie się kredytu i powszechny kryzys zaufania.

Wstrząśnienia monetarne oddziaływały na kształtowanie się wymian międzynarodowych w stopniu o wiele silniejszym, niż się zwykle przypuszcza. Przedewszystkiem deprecjacja walut znacznej ilości krajów zredukowała wydatnie siłę nabywczą tych krajów, które, zniewolone do ograniczenia swego eksportu, pozbawiły inne kraje środków płatniczych, otrzymywanych w przedmiocie wzajemian za sprzedawane towary. Albowiem — rzecz nie dość jeszcze dla wszystkich oczywista — jeżeli trzeba dwóch kontrahentów do tego, by doszła do skutku transakcja kupna lub sprzedaży na rynku narodowym, to trzeba również dwóch, aby skuteczną się transakcja importowa, lub eksportowa na rynku międzynarodowym. Eksporterzy znikają z powierzchni ziemi, kiedy zabraknie na niej importerów, jedni nie mogą istnieć bez drugich.

Powtórnie wstrząśnienia monetarne stały się jedną z przyczyn, i to najważniejszych, rosnącej wciąż lawiny ograniczeń celnych. Skutki tych wstrząśnień — nierówność wartości walut — stały się najważniejszym argumentem, jakim posługuje się nacjonalizm ekonomiczny, aby usprawiedliwić coraz wyższe bariery cenne. I trzeba przyznać, że istotnie argument ten jest niezwalczony. Moneta zdeprecjowana jest instrumentem dumpingu eksportowego — i jeżeli spadek waluty jawi się nie jako wydarzenie nieuniknione i przemijające, ale jako rezultat polityki, zmierzającej do opanowania rynków zagranicznych, to jest rzeczą całkiem naturalną, że temu sztucznemu środkowi agresji, kraje zagrożone przeciwstawiają również sztuczną przeszkodę. Jaskrawym przykładem takiej właśnie postawy obronnej jest ogłoszony niedawno w Niemczech dekret, upoważniający rząd tego kraju do stosowania cel kompensacyjnych na wszystkie produkty pochodzące z krajów o walucie zdeprecjonowanej.

Co się tyczy protekcyjizmu i prohibicjonizmu celnego, to trzeba by to mówić całych, aby zobrazować ich „zdobycze” w ciągu ostatnich kilku lat. Zarwały w czasie Konferencji londyńskiej rozjem celny został już wypowiedziany przez wszystkie prawie kraje, które go podpisały i wojna celna rozgorzała ze zdwojoną siłą. Codziennie zjawiają się nowe i coraz bardziej niezawodne sposoby odgradzania się murem chińskim od świata; sposoby, które chronią przed importem, zabijają jednocześnie eksport; jest to fakt, mimo swą jaskrawość

nie dość widocznie jeszcze oczywisty, ale który prędzej, czy później narzuci się rządowi całą siłą swej tragicznej treści.

I Polska, podobnie jak inne państwa odczuła boleśnie skutki skurczenia się wymian międzynarodowych. Opierając się a cyfrach za 11 miesięcy roku 1933 należy przewidzieć, że cyfra eksportu za ten rok nie przeniesie 110 milionów dolarów w złocie, co w porównaniu z rokiem 1932 wyobraża spadek o 9,1 proc. Wywóz nasz skurczył się w roku bieżącym silniej, aniżeli przywóz, skutkiem czego dodatnie saldo bilansu handlowego spadło z 24 milionów dolarów złotych w roku 1932 do około 12,5 milionów w roku 1933, czyli blisko o połowę.

Jeżeli zaś porównamy rok 1933 z rokiem 1928 — rokiem najwyższej pomyślności — to katastrofalne skutki, srożące się w całym świecie wojny ekonomicznej, ujawniają się z całą wyrazistością. Przywóz nasz wynosił wówczas 324 miliony dolarów w złocie, wy-

wóz zaś — 300 milionów. Obecnie zatem przywóz nasz wynosi zaledwie 1/4 z roku 1928, wywóz zaś — 1/3 wywozu z roku 1928.

Rzeczą pocieszającą w tem smutnym zestawieniu jest obecna aktywność bilansu handlowego. W roku 1928 nieznośnym brzemieniem ciążyło na bilansie płatniczym kraju olbrzymie — przewyższające całkowitą wartość przywozu z roku 1933 — ujemne saldo naszych wymian z zagranicą. Fakt, że w pełni szalejącego kryzysu i bez uciekania się do dumpingu monetarnego i restrukcyj dewizowych zdołaliśmy zaktywizować nasz handel zagraniczny i aktywność tę mimo wszelkie trudności utrzymać jest dowodem niezwyklej przężności i żywotności organizmu gospodarczego kraju. Fakt ten przepaja otucha i pozwala wierzyć, że z chwilą zakończenia kryzysu owe potężne siły gospodarcze, dziś jałowo zużytkowane się na przewyciężanie zła, staną się dźwignią pomyślności i dobrobytu narodowego.

Gdyby można było dziś utoczyć krwi z organizmu gospodarczego, analiza wykryłaby obecność czterech bakcyliów, które go toczą bezlitośnie. Te cztery bakcyle, to przedewszystkiem nadprodukcja, leżąca u podstawy depresji obecnej i ciągle oddziaływująca swymi skutkami, choć sama już jest bliska likwidacji; dalej niepewność polityczna, utrzymująca organizm w stanie gorączkowego podniecenia; wreszcie dwa czynniki, paraliżujące funkcje organizmu — zamieszanie monetarne i protekcyjizm celny.

Zło jest do przewyciężenia. Ale do tego trzeba szanować umowy, które zostały podpisane, czy to przez jednostki, czy przez ciała zbiorowe, a nadewszystko przez państwa, dbać o stałość waluty i pamiętać, że w dziedzinie handlu międzynarodowego wyraz „sprzedaż” nie istnieje, ale trwa i zawsze zachowuje swe pełne głębokiego sensu znaczenie wyraz „wymiana”.

J. Wendel.

ZA I PRZECIWIW S. E. O.

Czy powstanie Syndykatu Eksportu Odzieży było celowe? — Co o tem mówią firmy eksportujące. — Wywóz konfekcji musiał być zorganizowany.

Przyczyny spadku eksportu łódzkiego.

Łódź, 29 grudnia.

Dyskusja nad działalnością istniejącego zaledwie dwa miesiące „Syndykatu eksportu odzieży” zaostrza się, operując coraz silniejszymi argumentami zarówno za, jak i przeciw tej instytucji.

Jak to zanotowaliśmy, niektóre firmy eksporterskie wystąpiły z zarzutami, mogącymi wywołać przesilenie na stanowisku dyrektora Syndykatu. Zarzuty dotyczą tak strony wewnętrzno-organizacyjnej S. E. O., jak i jego działalności eksperserskiej, która oceniana jest przez opozycję jako mało wydajna i raczej hamująca inicjatywę poszczególnych firm.

Nie brak również głosów, twierdzących, że utworzenie Syndykatu było zupełnie zbędne, a dalsze jego istnienie może być nawet szkodliwe dla interesów przemysłu konfekcyjnego, co miało się już zresztą zaznaczyć w znacznym spadku wywozu konfekcji od chwili powstania Syndykatu.

Wkrótce po zorganizowaniu tej instytucji ogłosiliśmy wywiad z jej dyrektorem p. prez. Lachertem, który obszernie omówił zadania i zakres działalności nowopowstałego Syndykatu.

Obecnie, pragnąc jego działalność i znaczenie dla przemysłu konfekcyjnego możliwie najdokładniej oświetlić, zwróciliśmy się do strony bezpośrednio zainteresowanej — jednej z najpoważniejszych firm eksporterskich, odgrywającej w naszym wywozie konfekcji niepoślednią rolę.

Opinia tej firmy jest o tyle charakterystyczna, że może się ona słusznie uważać za jedną z najbardziej zainteresowanych w reorganizacji eksportu, spowodowanej powstaniem Syndykatu.

Oto co usłyszeliśmy:
— Utworzenie organizacji, skupiającej cały eksport konfekcji —
BYŁO KONIECZNOŚCIĄ.

Inicjatywa poszczególnych firm spowodowała wprawdzie znaczny wzrost wywozu, korzyści jednak z tego wywozu płynące malały z każdym dniem. — Sprowdzając się wreszcie niemal do zera. Bawiem inicjatywę tej towarzyszy-

ła bezwzględna, nie przebiegająca w środkach, absurdalna walka konkurencyjna, której rezultatem było stałe, nieznające granicy obniżanie jakości i ceny wywozonych towarów, dezorganizujące rynki odbiorcze.

Wyjściem z tego impasu, w jakim znalazł się nasz eksport konfekcyjny, było utworzenie Syndykatu, który stałby się hamulec dla tej szkodliwej konkurencji, na którego terenie mogłoby nastąpić porozumienie zainteresowanych firm.

Ataki na tę instytucję polegają, naszym zdaniem,
NA NIEPOROZUMIENIU,

wywołanem istotnie znacznym spadkiem wywozu konfekcyjnego w ostatnich miesiącach. Przyczyny tego jednak leżą poza Syndykatem, a jedynie nieznamość ich, nieorientowanie się małych eksporterów w całym splocie okoliczności, powodujących zmniejszenie się wywozu, kieruje płynące z tego niezadowolone przeciwko S. E. O., jako tej organizacji, która tu na miejscu skupia i kieruje całym wywozem.

Eksport łódzki, nietylko konfekcyjny lecz również innych gałęzi produkcji włókienniczej uległ w ciągu ostatnich dwu miesięcy poważnej redukcji.

Cyfr za grudzień, oczywiście, jeszcze niema, przewidujemy wszakże, że wartość całego wywozu łódzkiego w dziale gotowych wyrobów nie wiele przekroczy w tym miesiącu

1 MILJON ZŁ.

gdy np. w październiku sam eksport konfekcji wyniósł 2.300.000 zł. Tak ogólne zmniejszenie się wywozu wskazuje, iż przyczyna tego nie tkwi w działalności Syndykatu, obejmującej przecież tylko konfekcję.

Gdzie zatem należy szukać tych przyczyn? Jak wiadomo, z dniem 1 listopada rząd zniósł premie wywozowe, opierając zasady eksportu na innych podstawach. Zmiany te, jak zresztą każde zmiany, zanim wypróbuje się ich skuteczność, mogą, a niekiedy nawet muszą wywołać niepożądane objawy. Tak było i z naszym eksportem. Spadek jego w lis-

topadzie tłumaczony był niepomiernym wzrostem w październiku, co spowodowane było chęcią wykorzystania kończących się premii, dopiero zatem cyfry za grudzień wzięte będą prawdopodobnie za podstawę rozważań nad tem zagadnieniem.

W każdym razie trudności eksportowe nie mogą obciążać Syndykatu. POWSTANIE JEGO BYŁO CELOWE, a działalność jego będzie skuteczna w takich rozmiarach, w jakich wogóle będzie możliwy wywóz konfekcji.

Niewątpliwie w pracy Syndykatu, — jak każdej nowej organizacji, były pewne błędy. Napotyka ona również na niejakie trudności wskutek braku odpowiednio wykwalifikowanego personelu, — wszystko to są jednak braki, które bądź już zostały usunięte, bądź stosunkowo łatwo dadzą się usunąć i z tego względu nie mogą podważać samej zasady istnienia tej organizacji.

R. Ma — wicz.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrot wyniósł — 2045 tonn, w tem żyta 1085 tonn. Usposobienie spokojne. Notowano za 100 kg. paryet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25 — 14.75, pszenica jednolita 20.50 — 21, pszenica zbierana 20 — 20.50, owies jednolity 13 — 13.25, owies zbierany 12.25 — 12.75, jęczmień kaszany 13.25 — 13.50, jęczmień browarny 15 — 15.50, groch polny z workiem 20 — 22, groch Victoria z workiem 25 — 30, wyka 13.50 — 14.50, peluska 13.50 — 14, seradela podkólnie czyszczona 11 — 12, łubin niebieski 42 — 44, rzepak zimowy 42 — 44, rzepak zimowy 39 — 41, rzepak letni 41 — 43, siemka lniane bazis 39 — 40, konieczyna czerwona surowa bez grubej kaniarki 140 — 160, konieczyna czerwona bez kaniarki o czystości 97 proc. 180 — 190, konieczyna biała surowa 70 — 80, konieczyna biała bez kaniarki o czystości 97 proc. 80 — 100, ziemniaki fabryczne 4 — 4.25, mak niebieski z workiem 50 — 55, mąka pszenna gat. 1-szy Luksusowa 35 — 40, mąka pszenna gat. 1-szy 65 proc. 30 — 35, mąka pszenna gat. 2-gi po Luksusowej 25 — 30, mąka pszenna gat. 3-ci „Pośrednia” 17 — 23, mąka żytnia 24 — 25, sitkowa 17.50 — 18.50, razowa 18 — 19, otręby pszenne szale 11 — 11.50, otręby pszenne średnie 10 — 10.50, otręby żytnie 9.25 — 9.75, — wszystkie trzy gatunki otrab przemiału standardowego, kuchy lniane 18.50 — 19, kuchy rzepakowe 14.50 — 15, kuchy słonecznikowe 18.25 — 18.75, śruto sojowa z workiem 23 — 24.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-de wizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach zwiększonych. Bank Polski płacił za dolary gotówkowe 5.65 (+2); notowano kursy dewiz: Belgia 123.65 (-5), Holandia 357.75 (-25), Londyn 29.10 - 29.08 (-4), Nowy Jork 5.73, kabeł 5.74, Oslo 146.40 (-10), Paryż 34.85.5 (-1.5), Praga 26.42 (-1), Sztokholm 150.20 (-20), Szwajcaria 172.20 (+8), Włochy 46.65 (-7), w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.30 (+10), w obrotach przy wadnych marka niemiecka 211.25, szyling austriacki 100 (-25), korona czeska 25.90 (-5), frank francuski 34.85, funt angielski w gotówce 29.05 (-5), dolar gotówkowy 5.70, rubel złoty 4.64 (-1), dolar złoty 8.94 (-1), rubel srebrny 1.41 (-4), bilon 0.67 (-1).

AKCJE. Dla akcyj tendencja było dość mocna, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 83.50 - 83.25 - 83.50 (+75), Kilewski 9.5, Spiess 38, Lilpopy 10.40, Starachowice 10.10. Transakcje dokonane, a nienotowane: Cukier 17.50 (+25), za Modrzewów chciano płacić 3.10.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była wybitnie mocna, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjna, 4 i pół proc. listami ziemskimi i 8 proc. Warszawy. Notowano: 3 proc. pożyczka budowlana 39.60 (+10), 4 proc. dolarowa 50 (+35), 4 pr. inwestycyjna zwykła 105.75 (+75), 5 proc. konwersyjna 53 (-25), 6 proc. dolarowa 57-57.38 (+13), 7 proc. stabilizacyjna 56.13 - 57.13 - 56.88 (+50), 10 proc. kolejowa 100, 8 proc. budowlana BGK I em. 93, 8 proc. Przem. Polskiego funtowe 57.88 - 58, 4 i pół proc. ziemskie 48.50 - 49.50 - 49.25 (+125), 8 proc. Warszawy - 51.50 - 52.25 - 51.88 (+38), 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 49.25 (+100), 8 i 9 em. - 47.75 - 48 (+50). Transakcje nie notowane: 8 proc. dillonowska 69 - 68.50, 7 proc. śląska 52 (+87), 7 proc. warszawska dolarowa 53.75, 4 proc. ziemskie 40, 5 proc. m. Warszawy odcinki po 100 zł. 70.50, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 1000 zł. - 90, 8 proc. Piotrkowa 44.25 (+125), 10 proc. Radomia 40.75 (+75), 4 i pół proc. obligacje m. Warszawy tranza francuska 45.25.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 5.68 w placeniu i 5.70 w żądaniu. Kurs ten bez zmiany utrzymywał się w ciągu całego dnia. Bank Polski płacił 5.63. Giełda przyniosła dla czeków kurs 5.73 i dla kabła 5.74 (bez zmiany w stosunku do onegdajszego notowania) Tendencja dla dolarów utrzymywana. Podaż dolarów wobec ulima rocznego zwiększona przy minimalnym zapotrzebowaniu.

Funty bez zmiany, 29 w placeniu i 29.10 w żądaniu. Tendencja dla pozostałych walut jednolicie utrzymana: franki francuskie 34.85 w placeniu i 35 w żądaniu, szwajcarskie 172 w placeniu i 172.5 w żądaniu, marka niemiecka 212 w placeniu i 212.5 w żądaniu, szyling austriacki 100 w placeniu i 100.5 w żądaniu. Obroty walutowe małe.

Kursy złota utrzymane: ruble 465 w placeniu i 4.68 w żądaniu i dolary 8.95 w placeniu i 8.96 w żądaniu. Zainteresowanie złotem nikłe.

Łódzkie 8-10 proc listy zastawne wykazały mocniejszą tendencję przy kursie 47 w placeniu i 47 w żądaniu. Zaofiarowanie listów dostateczne.

Nadmienić należy, iż w myśl obwieszczenia Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi od dnia 2 stycznia 1934 r. rozpoczyna się realizacja kuponów skonwertowanych 5 proc. listów. Dyrekcja Towarzystwa wymienia 8-proc. listy zastawne na 5 proc. skonwertowane. W myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu i sprawiedliwości, przedstawione do realizacji kupony od dawnych 8 proc. listów zastawnych będą wypłacone, o ile listy zastawne, od których kupony odciete zostały już zamienione na nowe listy konwersyjne. Z uwagi na powyższe, posiadacze odciętych kuponów z 8-10 proc. listów będą mogli je realizować jedynie po przeprowadzeniu konwersji odciętych listów.

NOTOWANIA BAWELNY.

z dnia 28-go grudnia 1933 roku.

NOWY JORK. Loco 10.35, styczeń 10.14, luty 10.20, marzec 10.26, kwiecień 10.34, maj 10.44, czerwiec 10.50, lipiec 10.58, październik 10.75, grudzień 10.90.

NOWY ORLEAN. Loco 10.14, styczeń 10.13, marzec 10.24, maj 10.30, lipiec 10.55, październik 10.72, grudzień 10.84.

LIVERPOOL. Loco 5.37, grudzień 5.16, styczeń 5.14, luty 5.15, marzec 5.16, kwiecień 5.16, maj 5.17, czerwiec 5.18, lipiec 5.19, sierpień 5.20, wrzesień 5.21, październik 5.22, listopad 5.23, grudzień 5.24, styczeń 5.25, luty 5.29.

Bawelna egipska, Loco 7.74, grudzień 7.40, styczeń 7.44, marzec 7.44, maj 7.45, lipiec 7.45, październik 7.48, listopad 7.48.

UPPER. Grudzień 5.88, styczeń 5.88, marzec 5.99, maj 5.99, lipiec 6.04, październik 6.12, listopad 6.12.

BREMA. Loco 11.61, styczeń 11.00, marzec 11.26, maj 11.47, lipiec 11.63, październik 11.82, grudzień 11.94.

ALEKSANDRIA. Styczeń 13.56, marzec 13.78, maj 13.91, lipiec 14.08, listopad 14.47. — Ashmouni: luty 10.52, kwiecień 10.63, czerwiec 10.71, październik 10.84.

IMPREZY.

W sobotę, dnia 30-go b. m., o godz. 21-iej w lokalu własnym odbędzie się odczyt p. Zerbawła z Warszawy nt. „Życie i twórczość Szalom Aleichema”. — Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

W niedzielę, dnia 31 grudnia b. r. i w poniedziałek, 1-go stycznia 1934 roku o godz. 17 odbędzie się w lokalu towarzystwa „Herbatka towarzyska”. — Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

Sensacyjna afera kupiecka w Wilnie

Bankructwo wielkiego składu uniwersalnego.—Nagła „likwidacja” w porze nocnej udaremniona przez wierzycieli

Wilno, 29 grudnia.

W sferach kupieckich naszego miasta głośna jest sprawa bankructwa firmy „Wolwort”, mieszczącej się przy ulicy Wielkiej 42 w gmachu byłego „Alszwan-ga”.

W sprawie tej dowiadujemy się następujących szczegółów:

Przed czterema miesiącami przybył do Wilna kupiec Gerhard Kochman z Katowic i, nie żałując pieniędzy na reklamę — otworzył w lokalu, w którym niegdyś

mieściła się znana firma „Alszwan-ga”, duży sklep uniwersalny, obliczony na szerokie sfery konsumentów.

Był to nowy typ sklepu w Wilnie. Po bardzo tanich cenach sprzedawane były najróżnorodniejsze towary.

Istotnie — pierwsze dni zapowiadały nowemu przedsiębiorstwu wielkie powodzenie.

Z czasem jednak interesy poczęły się psuć. Ilość konsumentów zmalała i p. Kochman począł ponosić wielkie straty. Znalazłszy się w ciężkiej sytuacji,

postanowił — pokryjonom przed wierzycielami — sklep swój zlikwidować.

W ciągu całej nocy pakował towary. O godzinie 6 nad ranem przed sklep zajęchało kilka platform, należących do furmana Dawida Gilińskiego (Kijowska 42). Poczęto wywozić towary ze sklepu.

Nagła „ewakuacja” sklepu wydała się podejrzana dozorczy t-wa „Klucze”. Zawiadomił o tem b. kierownika sklepu p. Germańskiego. Germański zawiadomił natychmiast wierzycieli p. Kochmana: firmy Zajdźmier (Rudnicka 27), Kema-mach (Rudnicka 25), „Rezinohurt” (Rudnicka 6) i inne.

Wierzyciele ci zaalarmowali policję. W związku z tym meldunkiem do sklepu niezwłocznie przybyła policja, która wstrzymała dalszą „likwidację”, zatrzymując jednocześnie p. Kochmana.

Obecnie p. Kochmana zwolniono z aresztu, gdyż oświadczył on, że pragnie z wierzycielami załatwić kwestję długów polubownie. Jak wynika z zeznań jego, stracił on w ciągu czterech miesięcy zgo-rą 20 tysięcy złotych.

Mimo zwolnienia p. Kochmana — policja prowadzi w tej sprawie dalsze dochodzenie.

Zamiast życzeń noworocznych.

W związku z apelem do społeczeństwa podanego w prasie przez Komitet Lokalny Funduszu Pracy m. Łodzi zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyły ofiary następujące osoby:

1) P. Komisarz Rządowy Inż. Woje-wódzki Wacław	Zł. 100.—
2) P. Zygmunt Albrecht	„ 25.—
3) P. Naczelnik Urzędu Przem. I-szej Instancji Inż. Berliner Edward	Zł. 5.—
4) P. Inż. Wrede Stanisław	„ 50.—
5) P. Nadkomisarz Policji Państw. Stanisław Weyer	„ 10.—
Razem	Zł. 190.—

Lokalny Komitet Funduszu Pracy Województwa Łódzkiego podaje do wiadomości, że na skutek odezwy Pana Wojewody Łódzkiego zamiast życzeń Świątecznych i Noworocznych wpłynęli na dożywianie dzieci rodziców bezrobotnych:

A. Kinderman	Zł. 300.—
Przedziałnia G Schreer	„ 25.—
J. Walcman	„ 20.—
A. Bilyk	„ 20.—
Drukarnia Państwowa	„ 20.—
Dr. Bogusławski	„ 20.—
H. Chulte	„ 20.—
K. Jagiello	„ 10.—
A. Michaelis	„ 10.—
H. Jeleniowski	„ 10.—

Akademja gruźlicza.

(i) W związku z akcją przeciwigruźlicza, prowadzoną obecnie w Łodzi, dziś, w sobotę, odbędzie się pod protektoratem p. wojewodziny Hauke-Nowakowej i komisarza rządowego m. Łodzi, inż. Woje-wódzkiego, akademja gruźlicza, pod hasłem opieki nad dziećmi gruźliczym i jego matką.

Prelekcje wygłoszą: dr. Jadwiga Szustrowa i dr. Tadeusz Mogilnicki.

Należy podkreślić, że akademja ta jest pierwszą tego rodzaju akcją w Polsce i wzbudziła wielkie zainteresowanie w szerokich sferach ludności naszego miasta.

TRADYCYJNA NOC SYLWESTROWA NIEDOLI DZIECIECZEJ W GRAND CAFE.

Dla elity towarzyskiej naszego miasta kwestja wyboru balu nie przedstawia jednak trudności gdyż tradycyjne zabawy sylwestrowe „Niedoli Dziecięcej” mają już ustaloną opinię.

Tegoroczny bal Sylwestrowy „Niedoli” zapowiada się wyjątkowo interesująco. Odbędzie się on w nowoodrestaurowanych dwóch pięknych salach Grand Cafe. Dwie pierwszorzędne orkiestry przygrywać będą do tanga. Niezapomniane od tego czeka gości tysiące atrakcyj i niespodzianek.

A zatem spotykamy się wszyscy w Noc Sylwestrową w salach Grand Cafe na najpiękniejszej zabawie łódzkiej.

KOMUNIKAT 2.T.K.

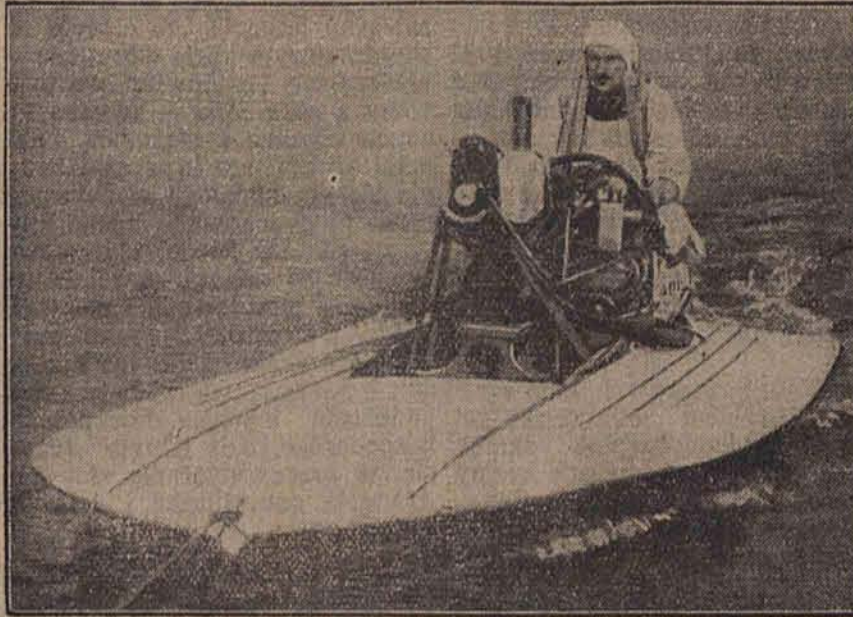
NAJBLIŻSZA WYCIECZKA.

W niedzielę, dnia 31-go b. m. odbędzie się wycieczka p. n. „Szlakiem rozwoju Łodzi”. — Zbiórka o godz. 10-iej rano przy parku Helonowa. Kier. p. prof. Borawski.

Z „MŁODEGO W.I.Z.O.”

W sobotę, dnia 30 b. m., o godzinie 5-ej po południu w lokalu własnym przy ulicy Sienkiewicza Nr. 26, odbędzie się zwykłe zebranie dyskusyjne.

Nowy rekord na motorówce.



Stynny włoski motorzysta książe Ruspoli ustanowił na jeziorze Lago Maggiore nowy rekord szybkości — 94.840 klm. na godzinę.

Sport

Ostatni dzień zapisów na obóz narciarski w Zakopanem.

Referat sportów zimowy Ż.K.S. Makkabi w Zakopanem przyjmowane będą jeszcze tylko w dniu dzisiejszym. Obóz Makkabi, który cieszy się dużym powodzeniem, prowadzony jest przez fachowych instruktorów. Uczestnicy zakwaterowani są w pierwszorzędnym pensjonacie w jednej z najładniejszych dzielnic Zakopanego.

Karta uczestnictwa, obejmująca przejazd w obie strony, całodzienne utrzymanie, kartę kuracyjną oraz naukę jazdy na nartach kosztuje zł. 105. Pobyt w obozie 10-dniowy.

Jednocześnie Makkabi uruchomiła w Zakopanem specjalne kursy narciarskie dla początkujących. Cena karty uczestnictwa w kursie wynosi zł. 35 i obejmuje również przejazd w obie strony oraz naukę jazdy na nartach.

Wyjazd pozostałych, a zarazem już ostatnich grup nastąpi w dniu 31 b. m. oraz w dniu 2 stycznia.

Zapisy przyjmuję w dniu dzisiejszym sekretarjat Makkabi (Al. Kościuszki 21) oraz biuro podróży Wagons-Lits-Cook.

Zestawienie par na zawody Geyer—SKS.

Na dzisiejszych zawodach bokserkich Geyer — S.K.S. odbędą się walki następujących par:

Waga papierowa: Fartusiak (SKS) — Tomaszewski (G), w. musza: Olszewski (SKS) — mistrz 1-go kroku) — Morawski (G), w. kogucia: Oziębowski (SKS) — Gaduła (G.—mistrz 1-go kroku), i Drużbiński (SKS) — Zdych (G), waga piórkowa: Dąbrowski (SKS) — Wojciechowski II (G), i Woźnicki (SKS) — Rózecki (G), w. lekka: Górski (SKS) — Mirowski (G.—mistrz 1-go kroku), waga półśrednia: Mroczkowski (SKS) — Orski (G), w. średnia: Brykałski (SKS) — Wiśniewski (G) i waga półciężka: Nowak (SKS) — Ostrowski (G).

Zawody rozpoczną się o godz. 5-ej po poł. w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej.

Organizatorzy ustalili niskie ceny biletów od 49 — 99 gr.

Projekty narciarzy polskich.

Polski Związek Narciarski projektuje obesłanie całego szeregu międzynarodowych zawodów narciarskich zagranicą. Największa ekspedycja pojedzie najprawdopodobniej na zawody o mistrzostwo Czechosłowacji, które odbędą się 28.I — 4.II w Bańskiej Bystrzycy (Niskie Tatry).

Nadto projektowane jest obesłanie mistrzostw Tatr w Westerowie, mistrzostw Jugosławii, Rumunii, a być może także Austrii i Węgier.

Na zawody o mistrzostwo Europy (FIS) w Sefelden (Szwecja) pojedzie 7—9 zawodników, zaś na mistrzostwa do St. Moritz (Szwajcaria) 5-ciu zawodników.

Obecnie treningi naszych czołowych narciarzy prowadzi w Zakopanem Br. Czech. W styczniu przybędą na kilka tygodni trzej narciarzy trenerzy zagraniczni, a mianowicie: Lapalainen (Finlandja) do biegów płaskich, Wolfgang (Austria) do biegów zjazdowych oraz jakiś wybitny skoczek norweski do skoków.

Okres walnych zebrań w Łodzi.

Miesiąc styczeń będzie stał w Łodzi pod znakiem walnych zgromadzeń związków i klubów sportowych.

W dniu 14 stycznia odbędzie się walne zgromadzenie największego związku w okręgu ŁOZPN-u; tego samego dnia ma się odbyć walne zebranie łódzkiego okręgowego Związku Lekkoatletycznego, zaś 28-go stycznia walne zgromadzenie łódzkiego okręgowego Związku Gier Sportowych.

Pozatem odbędzie się najprawd. ponownie zebranie łódzkiego okręgowego Związku Pływackiego.

Również do walnych zebrań przygotowuje się w styczniu większość klubów łódzkich z ŁKS-em na czele.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Przyjaciel Polski

Prof. George Portman, senator Francji, znakomity otolaryngolog.

Bordeau, w grudniu.

W cichem, wytrwałem spólzawodzie z innymi centrami naukowymi — przy sobie Francja coraz wyraźniej pierwsze i chwale na polu medycyny i innych nauk stosowanych w pełni świadomości, że ta praca o dobra ludzkości zapewni jej w oświeconym świecie kulturalnym nową chwałę. Wznieśli nowe laury, niemniej pięknie od tych, jakie zdobyła swą bohaterką wytrwałością na polach walki. Francja pracuje, coraz to bardziej uniezależnia się od wpływów obcych, kroci własną, samodzielną drogą.

Francja potrafi pracować sumiennie i metodycznie, a organizacja tej pracy i sprężystość budzić mogą najwyższe uznanie dla przedstawicieli francuskiego świata lekarskiego. Dziś szkoła leki w Paryżu, Bordeaux, Montpellier, Nancy, Strassburgu i t. d. zdobyły sławę ustaloną i coraz więcej ściągają do siebie młodych adeptów medycyny z całej kuli ziemskiej, a wśród tej różnorodnej i różnobarwnej rzeszy Polacy stanowią niemały odsetek.

Nie posiadają wprawdzie Francuzi imponujących swym ogromem i przedziwnością najnowszymi zdobyczy technicznej, gmachów klinicznych na wzór niemieckich (zwłaszcza wojnie zbudowanych), nie zawsze posiadają się tak obfitym dziś arsenałem nowoczesno-rozpoznawczym, ale mimo prostoty i skromności urządzeń, życie wewnętrzne wro i owiewa słuchacza specyficzną atmosferą ciepła. Niema tam

przytłaczającego, wiejącego z murów szpitalnych ciężaru beznadziejności; czuje się jakiś ożywczy żywioł, mający swe źródło w nadzwyczaj serdecznym stosunku lekarzy do chorych, w subtelnej, pełnym bratniej miłości traktowaniu chorego tak przez lekarzy, jak i przez personel pomocniczy. Niezwykła uprzejmość sióstr miłosierdzia, ścisły podział i rozgraniczenie ich działalności w salach szpitalnych i operacyjnych, nadzwyczajna subordynacja i pedantyczna punktualność, są godne podziwu.

Niema żołnierskiej subordynacji, strachu przed szefem kliniki, nie widać naka z zewnątrz, natomiast przejawia się na każdym kroku praca, pełna świadomości swych szczytnych obowiązków wobec chorego, praca pełna dumy i godności. Naturalnie ważną rolę odgrywa tutaj myśl organizacyjna oraz takt kierownika kliniki, od zalet którego zależy jest całe życie wewnętrzne kliniki i organizacja należytej tak praktycznej, jak i naukowej pracy lekarskiej.

W dzisiejszym triumfalnym pochodzie wiedzy i sztuki lekarskiej w najrozmaitszych jej rozgałęzieniach, a zwłaszcza bakterjologii, neurochirurgji, otolaryngologii, roentgenologii, zwłaszcza leczniczej, Francja odgrywa dziś rolę przewodniczką. Budzi się tu duch dawniejszych postaci wielkich o szerokich horyzontach myśli i światopoglądów, nie koncentrujących uwagi tylko na życiu komórkowo-organizacyjnym, a obejmujących świat cały, żywy szeroki poletem swe

go umysłu romańskiego. Pomni swej wspaniałej tradycji i rozkwitu wiedzy lekarskiej w wiekach ubiegłych, dzięki działalności takich koryfuszów i potentatów wiedzy, jak Sylvius, Vasal, Rabelais, Nostradamus, Descartes, Gall, Bretonneau, Broca, Charcot, Pasteur i t. d., świadomi swej szczytnej misji i poważnych zadań kultury i dobra ludzkości, — Francuzi torują w medycynie coraz nowe, niezależne drogi.

Jednym z takich nowoczesnych francuskich centrów naukowych jest właśnie klinika otolaryngologiczna profesora George'a Portmana z Bordeaux, senatora republiki i znakomitego przyjaciela Polski i Polaków.

Genjalny oto — chirurg, śmiało i odważnie zapuszczający swój skalpel do najskrytszych zakątków czaszki ludzkiej, lekarz o polocie i szerokim horyzontie myśli, wspaniały, nie mający sobie równego, pedagog, ściągający na siebie uwagę świata lekarskiego i skupia dokoła siebie coraz to większe zastępy młodych adeptów wiedzy lekarskiej, którzy z dalekich zakątków świata zjeżdżają do Bordeaux, by czerpać ze skarbnicy jego rozległej wiedzy i pracować pod jego światłym kierunkiem.

Śród słuchaczy często spotkać można sedziwych profesorów, którzy pragnęliby poznać i naśladować jego niezwykły dar pedagogiczny, nauczyć się i innych uczyć. Lecz sztuka wykładania umiędłowano skoncentrowania uwagi słuchaczy na przeciąg wiciu gładzi na jakimś problemacie lekarskim, to dar wrodzony, którego nauczyć się nie można. Lekarze polscy, którzy bliżej poznali klinike prof. Portmana (prof.

Szumara z Wilna, prof. Łaskiewicz z Poznania, dr. Helman z Łodzi, leśnik Szumowski ze Lwowa) w swoich sprawozdaniach nie żałują słów największej pochwały i podziwu dla działalności tego standardowego klinicyisty otolaryngologii francuskiej dzisiejszej doby.

Dr. Helman w swoim sprawozdaniu mówi między innymi:

„Podczas kilkotygodniowej pracy pod kierunkiem prof. Portmana nie wie działem co przedewszystkiem podziwiać, czy niezwykły talent organizacyjny, czy nadzwyczajny dar pedagogiczny, czy barwność stylu, czy polot myśli filozoficzno-lekarskiej, pełnej optymizmu romańskiego, czy głęboką wiarę w potęgę sztuki chirurgicznej, czy jego subtelną i doskonałą technikę operacyjną i niezwykle oryginalny sposób prowadzenia wykładów i zajęć klinicznych”.

Prof. Portman już od szeregu lat za zasługi, oddane rozwojowi otolaryngologii otrzymał godność członka honorowego Polskiego Towarzystwa Otolaryngologicznego i z dumą ceni to odznaczenie. O polskich kolegach mówi z największym uznaniem i bardzo sobie ich przyjaźni ceni.

W jednym z ostatnich numerów „La Petite Gironde”, wychodzącym w Bordeaux znajdujemy z okazji 15-lecia Niepodległości Polski artykuł prof. Portmana. Biję ze słów wielkiego uczonego francuskiego tyle zrozumienia i sympatii dla Polski w przedstawieniu elementarnych problemów naszego bytu politycznego i gospodarczego, że należy dać mu za nie wyraz wdzięczności w prasie polskiej.

Dr. Włodzimierz Żadlewicz.

Dziś o godz. 6-ej wiecz. otwarcie

Restauracji - Baru

przy ul. Traugotta 2, tel. 176-84 - dawniej „Pax”

Wyśmienita kuchnia. Bufet bogato zaopatrzonej zakąskami.

Znakomite obfite obiady od 12-ej do 5-ej

z 3-ch dań po zł. 1.50

WEZWANIE

Wzywam p. LEOPOLDA LOURIE, zam. w Łodzi, ul. Senatorska 26 do polubownego załatwienia w terminie najpóźniej do dn. 3.1.1934 r. sporu, wynikłego w związku z brakiem węgla i drzewa, jaki okazał się na powierzonym mu do prowadzenia składzie firmy „Silcarbon”, Sp. z o. o. przy ul. Rokicińskiej Nr. 28.

Współwłaściciel firmy „Silcarbon”, B. RABINOW. 50-2

DR. MED. S. Warszawski CHOROBY WEWNĘTRZNE przeprowadził się na ulicę Bisk. Bandurskiego 4 (Sw. Anny) tel. 109-23.

DR. MED. H. Borzekowska AKUSZER - GINEKOLOG POWRÓCIŁA, Gdańska 44 tel. 185-88, przyjmuje od 4-7 wieczór. 30-2

Do akt Nr. Km. 2597/33 r. OBWIESZCZENIE. Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 31, na podstawie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5-go stycznia 1934 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Zachodniej Nr. 84, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: z piętrowego domu „Barthol”, stołu fornierowego na brązowy dąb, 10-ciu foteli, 2-ch foteli, szafy do biblioteki mahoniowej o 3-ch drzwiach, szafy lakierowanej na kredę, szafki do książek oszklonej i oszacowanych na łączną sumę zł. 865.—, które można oglądać w licytacji w miejscu sprzedaży, w godzinach wyżej oznaczonych. Łódź, dnia 11 grudnia 1933 r. Komornik: (—) L. NABOROWSKI.

WASZE NERWY DOPRĄSAJĄ SIĘ ORYGINALNYCH „OLLA”-TROPIC

SAMODZIELNY buchalter - bilansista z gruntowną znajomością przepisów podatkowych, praktyka i referencjami ma wolne godziny. EL. M. WARCHWIKIER, Piotrkowska 59, m. 8 3-4 i od 8 i pół do 10 wiecz.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86. **CENTRALNA LECZNICA ZĘBOWA** i gabinet dentystyczny LEKARZA DENTYSTY 30-4 **A. ŻADZIEWICZA** przeniesione do własnego domu przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ № 164, parter, Telefon № 127-83.

DR. MED. S. Kryńska CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci) godz. przyjęć od 10.30-12 i od 3-4 po poł., w niedziele i święta od 3-4. **Sienkiewicza 34** telef. 146-10

Doktor **H. SZUMACHER** Choroby skórne i weneryczne. **PIOTRKOWSKA 56** tel. 148-62 od 1 i pół - 4, 6-9 wiecz, w niedzielę i święta od 10-1 **Ceny lecznicowe.**

KLINGER spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne) **Andrzeja 2, tel. 132-28** Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w. W niedziele i święta od 10-12.

LEKARZ - DENTYSTA **B. NUSBAUMOWA** przyjmuje od 3-7 po poł. **Piotrkowska 51** telef. 121-23

Przedstawicielstwo artykułów cukierniczych na okręg łódzki — w który wchodzi miasta Włocławek, Radom, Częstochowa, Kalisz, odda poważna i znana Spółka Akcyjna osobie ustosunkowanej na własny rachunek lub za prowizję. Kaucja konieczna. — Zgłoszenia do „Pax” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod 51,125.

Rozmaite SPIESZCIE panowie i panie, 80 gr. czesanie, 30 gr. golenie, 50 gr. strzyżenie, 70 gr. manicur. Piotrkowska 60 w podwórzu. 8

UWAGA! Polecam Sz. P. P. swój Zakład Fryzjerski damski i męski, który prowadzę pod hasłem: Czysto, Dobrze i Tanie. Ceny rewelacyjnie niskie. Piotrkowska 17 w podwórzu. Z pol. wazaniem Edmund Piękniewski 61

UWAGA! Wypożyczam garderobę ślubną i balową 6-go Sierpnia 20, sklep galanteryjny.

JAKOB Krell, Skwerowa 20, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej z dn. 15.1.1931 r. na Zi. 15.— Nr. 68418. ZGUBIONO znak rejestracyjny Ł.D. 80662. Zwrot za wynagrodzeniem. — Dzwonić 241-01.

Dr. MED. **Al. Kopeiowski** CHOROBY WEWNĘTRZNE **Gdańska 37** Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wieczór.

Posady

KRAWCOWA z 3-letnią praktyką, znajomością kroju, poszukuje pracy u krawcowej za małym wynagrodzeniem. Dzwonić 231-03, prosić Basię.
MATURZYSTA poszukuje pracy umysłowej lub lekcji. Oferty do „Republiki” sub: „Maturzysta”.
BILANSISTA prowadzi księgowość ustawowo. Oplata niska, pierwszorzędne referencje, Jelin, Mielczarskiego 22, m. 7, od godz. 3-8-ej.
HARMONISTA i Jazzband do zespołu śpiewającego potrzebni zaraz, Kiłńskiego 60, m. 17.
CHEMIK dyplomowany z kilkuletnią praktyką przemysłową i biurową poszukuje posady na skromnych warunkach, przyw. tel. 218-51. Zgłoszenia pod „Zdolny”.

Lokale

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia z wygodami, słoneczny, Zielona 43, front. II piętro m. 5.
EWANGIELICKA 7. 2 pokoje, kuchnia, wszelkie wygody do wynajęcia. Dorzorca wskaże.

KWIATY EGZOTYCZNE Z CELLONU Ostatnie nowości. Niskie ceny. Pracownia przeniesiona z ul. ZEROMSKIEGO 17 na ulicę **11 Listopada Nr. 63** II p., front, m. 12.

Dr. med. **M. Engelberg** Akuszer-ginekolog **DJATERMJA** **Piotrkowska 200** tel. 143-46 Od 5-7

Cafe „IDEAL“ URZĄDZA W NIEDZIELĘ 31 GRUDNIA WIELKĄ NOC SYLWESTROWĄ

dawn. „Atlantic“.

PIOTRKOWSKA 48, tel. 162-11.

z urozmaiconym programem, z udz. najlepszych sil rewiowych. Moc niespodzianek. — Tańce do rana. — Bufet obfity i tan.

15-10

Centralne Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców
Woj. Łódzkiego.

KLUB TOWARZYSKI (ul. Wólczańska Nr. 18)

W niedzielę, dn. 31 b. m. o godz. 11-ej w lokalu Klubu
Tow. (ul. Wólczańska 18) odbędzie się

Wieczór Sylwestrowy

dla członków Stow. i wprowadzonych gości.

Wstęp bezpłatny

Anglia kupuje najstarszą biblię świata



Muzeum Brytyjskie w Londynie, zakupiło, za zgodą rządu angielskiego, najstarszą biblię świata, będącą przed wojną własnością carskiej rodziny rosyjskiej. Biblię tę sprzedali obecnie bolszewicy.

Prywatna

Szkoła Powszechna

oraz

Gimnazjum Męskie

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH.

TOWARZYSTWA SZERZENIA OŚWIATY I WIEDZY TECHN. WŚRÓD ŻYDÓW
W ŁÓDZI.

Pomorska 46-48, tel. 106-64

Zapisy przyjmuje kancelaria w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 10—12

Od dn. 4 stycznia kancelaria będzie czynna codziennie w godz. 9—13.

W Szkole Powszechnej opłata wynosi 15 zł. miesięcznie.

Lokale

PRZEPROWADZKI, magazynowanie ekspedycje oraz codzienny przewóz towarów Łódź—Warszawa, najszybciej załatwia Łódzko-Warszawskie Towarzystwo Transportowe Dow. boryczków 9—11 (Juljusza) tel. nr. 206-90.

TRZYPOKOJOWE mieszkanie z łazienką, służbowym, dwa wejścia, kom. pięknie wyremontowane, tapety, w centrum miasta, na czwartym piętrze od 1 stycznia 1934 do oddania. Komora 500 rb. Oferty sub. „Remontowane” do adm. nin. pisma. 30

DO WYNAJĘCIA od zaraz 2 trzypokojowe mieszkania i 1 garaż. Wiadomość u dozorczy, Radwańska 32/34.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrepującym wejściem dla pojedynczej osoby, Zielona 42, m. 22.

POKÓJ ładnie umeblowany z utrzymaniem, lub bez, Cegielińska 58, m. 8.

POKÓJ ładnie umeblowany ewentl. 2 pokoje, z częściowym lub całodziennym utrzymaniem od zaraz do wynajęcia. Nawrot 2, III brama od rogu Piotrkowskiej, front, II piętro m. 31.

POKÓJ o 1—2 łóżkach, front, I piętro do wynajęcia, Pomorska 41-a, m. 6 od 10 rano do 3 popoł.

12—15 ZŁOTYCH miesięcznie za zamieszkanie we wspólnym pokoju (z kuchnią). Tamże pokój do wynajęcia. Wiadomość: Przejazd 34, sklep Fiszera.

ŁADNIE umeblowany pokój z oddzielnym wejściem, łazienka, do wynajęcia, Zachodnia 39. Wiadomość u dozorczy.

DO WYNAJĘCIA zaraz pokój z kuchnią, Katna 5; Pojedynczy pokój i suterena, Sienkiewicza 67.

POKÓJ umeblowany używalność kuchni, do wynajęcia. Cegielińska 17 m. 10. Zgłoszenia od 12—2.

POKÓJ do wynajęcia z niekrepującym wejściem, Piłsudskiego 39, m. 33, front II p.

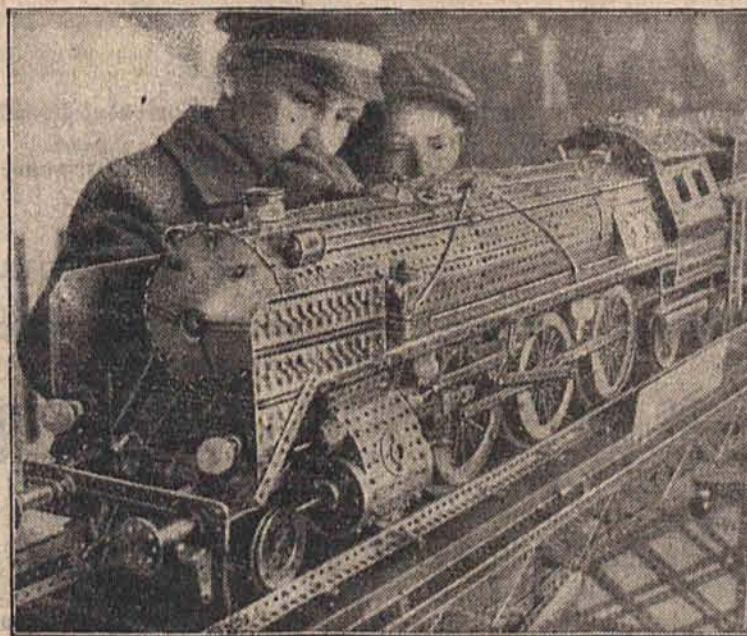
ODDAM pokój z wszelkimi wygodami z utrzymaniem lub bez, Piotrkowska 199 m. 24.

ODNAJME umeblowany pokój z łazienką, Gdańska 15, poprzeczna ofic. III p., m. 15.

POKÓJ frontowy elegancko umeblowany, z niekrepującym wejściem, z używalnością łazienki, telefonu i windy do wynajęcia, Narutowicza 56 m. 13.

POSZUKIWANA miedroga kawalerka, z osobnym wejściem, centrum wykluczone z podaniem ceny. Oferty „30 M”

PRAKTYCZNE ZABAWKI



Zagraniczne fabryki lokomotyw zbudowały obecnie mnóstwo modeli, które przeznaczone do sprzedaży dla dzieci. Jest to wysoce pożyteczna zabawka, wzbudzająca w dzieciach zamiłowanie do techniki.

Kupno i sprzedaż

PIENIADZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet szkodzących. — Ogłoscie o tem w „Republice” w drobnych ogłoszeniach. a z pewnością dobrze je sprzedacie. Ogłoszenia w „Republice” dają zawsze dobre rezultaty.

SPRZEDAM okazynie fuzje z reżektorami w b. dobrym stanie. Wiadomość: ulica Zielona 65, m. 19, III p. od 10—2 i 8—10 wiecz.

WÓZECZKI dziecięce Kon-Kon po cennych fabrycznych, wyścigowe poleca Marja Jakobi, Piotrkowska 107, sklep w pcdwórzu.

RESTAURACJA do sprzedania, romskiego 34 róg Zielonej przy Rybku.

DO SPRZEDANIA dwa magle elektryczny i ręczny, Kopernika 33.

POSZUKIWANA sztanca balansowa, wysoki skok, ramiona żelazne, wał 400 do 800 kgr. „Karo” Kalisz, Ziel. Nr. 9.

Odznaka akademików literatury



Odznaka członków powołanej do życia Polskiej Akademii Literatury, wykonana według projektu prof. W. Jastrzębowski'ego.

KOLUMNA

PENSJONAT dla dzieci i młodzieży
S. GUREWICZOWEJ

czynny od dnia 17 grudnia r. b. w willi Szenfelda
UL. PIOTRKOWSKA 23, tel. 3.
Troskliwa opieka instruktorów, obfita kuchnia i sporty zimowe zapewniają miły pobyt. Informacje tel. 128 - 99 od godz. 4 - 7.

Stow. Komiwojażerów Ł. O. H. P.
przy ul. Sienkiewicza 3/5 z dniem 31 grudnia r. b.

urządza sylwestrową wieczornicę taneczną

dla swych członków, ich rodzin oraz wprowadzonych gości. Wejście bezpłatne. — Początek o godzinie 11-ej ZARZĄD.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: 127-25, i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumeraia „Republiki”

w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. **CENY OGŁOSZEŃ:** Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. — Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”. Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Waclaw Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64